P Cena numeru 15 groszy.

Dziś 20 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 22-go MARCA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 81

Sejm uchwalił pełnomocnictwa

dla Prezydenta Rzeczypospolitej.--Posłowie opozycyjni demonstracyjnie opuścili salę obrad.

Exposé premjera Prystora.

Warszawa, 21 marca.

(B) Wczoraj sejm uchwalił pełnomocnictwa ustawodawcze dla Prezydenta Rzplitej. Posiedzenie sejmu, prawdopodobnie jedno z ostatnich w bieżącej sesji, poświęcone było załatwieniu szeregu ważnych ustaw finansowych z dziedziny akcji rządu w kierunku potanienia kredytu.

Dyskusja nad temi ustawami wypełniła pierwszą część obrad trwających od godz. 9 rano do 6 wieczorem. O godz. 6 wieczorem, po wyczerpaniu całego porządku dziennego, marszałek Świtalski zakomunikował izbie, że przystępuje do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej.

W tej chwili, POSŁOWIE KLUBÓW OPOZYCYJNYCH, A WIĘC PPS., STR. LUDOWEGO, Ch. D., N.P.R. i KLUBU NARODOWEGO, OPUŚCILI DEMONSTRACYJNIE SALĘ.

Demonstracja ta wypadła bardzo słabo. Po referacie posła Paschalskiego, któ ry motywował konieczność udzielenia Prezydentowi pełnomocnictw w obecnej sytuacji finansowej, gospodarczej i międzynarodowej — marszałek Świtalski udzielił głosu premjerowi Prystorowi.

Premjera Prystora powitali posłowie BB. długotrwałemi oklaskami. Ekspose premjera poświęcone było pracom rządu i zamierzeniom na najbliższą przyszłość. Cała izba wysłuchała je w skupieniu.

Mowa premjera Prystora.

WYSOKA IZBO!

Projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej, który rząd wniósł do laski marszałkowskiej i który dziś będzie głosowany, podyktowany jest dążeniem do zapewnienia pań stwu niezbędnej sprawności rządzenia w okresie przerwy w pracach izb ustawodawczych.

Nie potrzebuję chyba dowodzić, jak dalece potrzebną jest dziś ta sprawność.

Przez poszczególne państwa świata, **przechodzą jeszcze silne fale wstrząśnień.** Fale te mogłyby być powstrzymane i opanowane przez rozsądny wysiłek międzypaństwowy, niestety jednak nadal nie widać jeszcze dostatecznego w tym kierunku zrozumienia. **W dalszym więc ciągu w walce z trudnościami gospo darczemi, liczyć możemy tylko na własne siły.**

Pragnąłbym, aby w tych naszych dys kusjach nie zabrakło jednego momentu: w walce z największemi trudnościami mu simy zawsze pamiętać o jutrze. **Nie możemy zapominać, że kryzys, który z punktu widzenia dnia dzisiejszego przyzwyczailiśmy się przeklinać, może i powinien w swych skutkach okazać się błogosławiony. Jest on jak gorączka, któ ra przejściowo powala i wyczerpuje organizm, lecz która równocześnie usuwa z niego chorobowe pierwiastki słabości i niemocy.**

Jeżeli tak jest — to musimy w każdym momencie posiadać dostateczny zapas odwagi i energji w walce z tą chorobą i nigdy nie tracić wiary w możność jej uleczenia.

— Ponieważ — jak powiedziałem — mało jest danych, aby do walki z tą chorobą zostały zmobilizowane szybko należyte sposoby działania w skali międzynarodowej, trzeba tembardziej zdobyć się na zbiorowy wysiłek w kierunku opanowania trudności przy pomocy środków, leżących w zakresie własnych naszych możliwości.

Rząd mój przychodzi do Izb Ustawodawczych z wnioskiem o

udzielenie Prez. Rzplitej szerokich pełnomocnictw

które zapewniłyby państwu maximum odporności, a jednocześnie dały możność wykończenia prac już rozpoczętych i na wielu odcinkach daleko zaawansowanych.

Chciałbym w ogólnych rzutach przypomnieć i podkreślić niektóre z tych prac. Są one oparte o wiarę w skuteczność i celowość prostych środków i konsekwentnych wysiłków, któremi osiąga się rezultaty częściowe lecz pozytywne. **Nie wierzę w skuteczność wielkich generalnych recept. Wierzę natomiast w naturalne siły Polski i wierzę, że w oparciu o te siły, Państwo znajdzie pomyślne rozwiązanie i własne drogi wyjścia.**

Postawiliśmy sobie przedewszystkiem za cel opanowanie sytuacji i ustabilizowanie życia gospodarczego kraju w nowych warunkach. Trzeba bowiem najpierw osiągnąć tę stabilizację, uchwycić równowagę podstawowych czynników gospodarczych i zlikwidować szereg przerostów z lat dawniejszych.

Idąc po tej drodze, Rząd zrealizował w oparciu o uchwały Izb Ustawodawczych, szereg ważnych etapów.

Tak więc w dziedzinie rolnictwa podjęliśmy szeroką akcję mającą na celu zdjęcie z rolników ciężaru nadmiernych świadczeń w zakresie obsługi pożyczonego kapitału.

W dziedzinie przemysłu, podjęliśmy działalność w kierunku zapewnienia możliwości pracy i rozwoju naszym przemysłom przetwórczym.

Są one w większości oparte na krajowych wprawdzie, lecz zbyt drogich surowcach, niedostosowanych w swych ce nach do istotnych zdolności i siły nabyw czej szerokich warstw ludności, ani do tak wzmożonej ostatnio konkurencji na rynkach światowych.

W związku z tem, rząd z całą stanow czością przeprowadza akcję wydatnego potanienia krajowych surowców przemy słowych. W realizacji tych konieczności gospodarczych, **natrafił Rząd na**

politykę cen karteli

która nie wykazywała należytego zrozumienia dla potrzeby dostosowania się do zmian w konjunkturach gospodarczych.

Jak Panowie wiecie, nie cofnęliśmy się przed naciskiem, niezbędnym dla przezwyciężenie oporu ze strony związków kartelowych. Na tym odcinku przeprowadzona została akcja, znajdująca się już dziś na ukończeniu. **W rezutacie tej akcji wszystkie artykuły skartelizowane zostały w cenie obniżone, przyczem Rząd dał tej akcji przykład przez redukcję cen uzależnionych od siebie towarów monopolowych.**

Wniesiona przez Rząd ustawa kartelowa, łącznie z dotychczasowemi upra wnieniami Rządu, wynikającemi z ustawy naftowej i dekretu węglowego, w oparciu o elastyczną politykę celną, zapewnia Rządowi możność przeciwstawienia się jakimkolwiek tendencjom wyzyskiwania rynku wewnętrznego poprzez umowy kartelowe.

Wymagając od poszczególnych gałęzi przemysłowych w szczególności zaś od gałęzi przemysłów surowcowych ofiar na rzecz przywrócenia równowagi gospo darczej, zdawaliśmy sobie jednocześnie sprawę, że wielu z tych gałęzi należy ułatwić w obecnej sytuacji możność poniesienia tych ofiar. Nie można było pominąć problemów związanych z obniżeniem kosztów produkcji w ich najróżnorodniejszych elementach. W szczególności — nie można było pominąć bardzo ważnego elementu wśród tych kosztów, mianowicie obciążeń socjalnych.

Rząd nie dąży do zniesienia zdobyczy socjalnych.

W akcji przyśpieszenia powrotu do równowagi gospodarczej, musiał jednak pójść na szereg modyfikacyj w tej dziedzinie, których wyrazem są uchwalone już przez sejm: ustawa scaleniowa oraz nowele do ustawy o urlopach i o czasie pracy. Ustawy te wymagały od polskiego świata pracy pewnych wyrzeczeń. — Mam jednak to głębokie przekonanie, że wyrzeczenia te wyjdą tylko na dobre warstwom robotniczym i pracowniczym.

W dziedzinie obciążeń podatkowych, poza zastosowanemi ulgami i wniesioną do izb ustawodawczych nowelą do ustawy o podatku spadkowym oraz nową ustawą o podatku majątkowym, nie traci my z oka zagadnienia t. zw. zaległości podatkowych, w kierunku odciążenia ży cia gospodarczego poprzez rozsądną, roz łożoną na dłuższy okres czasu politykę likwidacji tych obciążeń. Załatwienie tej sprawy jest niewątpliwie trudne. Mamy jednak nadzieję, iż znajdzie się rozwiązanie ,które dostosuje ściągalność zaległości do zmienionych warunków produkcji, a jednocześnie zabezpieczy interesy skar bu państwa i nie stworzy premji dla opie szałego płatnika.

Wysoka Izbo! — Powtarzam jeszcze raz: **zasadniczym celem dotychczasowych naszych prac było przyśpieszenre procesów wyrównawczych, które odbyć się muszą i bez których niema mowy w naszych stosunkach o wyjściu z kryzysu gospodarczego.** Mam wrażenie, że te nie uniknione i konieczne procesy posunęły się w Polsce w ciągu ostatnich dwuch lat znacznie naprzód.

Staramy się utrzymać ceny płodów rolniczych na poziomie możliwym w naszych obecnych warunkach.

Zmniejszyliśmy, o ile tylko dało się zmniejszyć, rozwartość nożyc cen rolniczych i przemysłowych; dążeniem naszem będzie jeszcze dopilnowanie, aby zadecydowane i uzyskane obniżki cen artykułów przemysłowych weszły faktycznie w życie i doszły do konsumenta, z drugiej zaś strony, aby nastąpiło wyrównanie cen w szeregu towarów przemysłowych w różnych okolicach kraju.

Wprowadziliśmy, względnie przygotowaliśmy

szereg ulg dla przemysłu,

ułatwiających przemysłowi potanienie kosztów produkcji, poniesienie w tej dro dze obniżki cen, oraz zyskanie warunków dla dalszych wysiłków przemysłu w kierunku rozszerzenia produkcji.

W tem miejscu podkreślić pragnę z całym naciskiem, że wprowadzone ulgi w celu odciążenia dłużników i ułatwienia im w zmienionych warunkach wywiązywania się ze swych zobowiązań, leżą zarówno w interesie dłużnika jak i wierzyciela.

Jest zjawiskiem niezmiernie pocieszającem i z punktu widzenia społeczno-gospodarczego niezwykle dodatniem, że w ciągu całego tego okresu **nie został powstrzymany proces kapitalizacji wewnętrznej, wyrażający się w stałym wzroście wkładów oszczędnościowych w kasach komunalnych i instytucjach kredytu publicznego z PKO. na czele.** Jest to m. in. następstwem faktu, iż w ciągu tych ciężkich lat przesilenia, uniknęliśmy zaburzeń finansowych, których nie potrafiły uniknąć liczne bez porównania od nas zasobniejsze i bogatsze organizmy państwowe.

Proszę Panów! Te niełatwe warunki w chwili dzisiejszej trwać będą niewątpliwie długi jeszcze czas. W dziedzinie wielu elementów, które ustabilizowały się na niższym poziomie, należy je uznać za normalne. Trzeba się więc umieć zarówno w działalności gospodarczej, jak i w życiu osobistem z temi warunkami po godzić. W wielkiej mierze jużeśmy to zrobili, a reszta bezwątpienia dostosuje się niebawem.

Przestańmy więc płakać,

odrzućmy na bok narzekania, próbujmy w nowych warunkach żyć życiem normalnem, nie zaniedbując dalszych wysiłków w dążeniu do lepszej przyszłości.

Nie leży wprawdzie w naszej mocy wprawić odrazu w ruch wielkie koło roz pędowe życia gospodarczego, możemy jednak ustawić i uruchomić małe kółka, których obroty stopniowo ożywią cały organizm.

(Dalszy ciąg na str. 2-ieJ.)

Sejm uchwalił pełnomocnictwa

Pragnę zaznaczyć, że okres najbliższy winien być okresem próby ożywienia życia gospodarczego poprzez stopniowy powrót do inwestycyj, opartych na dostosowanej do zmienionych warunków kalkulacji. Zadanie swoje w tym okresie Rząd rozumie jako wyzyskanie obecnych, względnie wytworzenie jeszcze nowych warunków, by życie gospodarcze i inicjatywa prywatna miały najlepsze możliwości do produkcyjnej i twórczej pracy na zniżonym wprawdzie, lecz ustabilizowanym już poziomie. Niewątpliwie bowiem w kraju istnieją znaczne siły i znaczne zbiornice bezczynnej dziś energji, nie biorącej udziału w obrocie ekonomicznym, którą należy pobudzić do działania.

Rząd zapoczątkował szereg dalszych prac, mogących dać życiu gospodarczemu pewne impulsy. Mam tu na myśli przedewszystkiem *opracowane plany robót i plany produktywnego zatrudnienia bezrobotnych.* Zmobilizowaliśmy w tym celu wszystkie fundusze, jakie dały się jeszcze znaleźć w budżecie państwowym *Dążymy do maksymalnego wykorzystania tych funduszów z wiosną, do osiągnięcia przy ich pomocy największego efektu w postaci zatrudnienia bezrobotnych i ożywienia procesów wytwórczych poprzez celowe roboty inwestycyjne.*

Wreszcie podkreślić pragnę, że wszelka inicjatywa w kierunku wzmożenia eksportu korzystać będzie z najdalej idącego poparcia i pomocy rządu.

Być może, iż znajdą się inne jeszcze możliwości i będą mogły być zastosowane nowe jeszcze bodźce w kierunku ożywienia obrotów gospodarczych. Jeżeli uda się te obroty ożywić — *uda się również podnieść ogólny poziom dochodu społecznego, a przez to samo podnieść również dochody skarbu państwa.* Zależy to jednak nietylko od wysiłków rządu, lecz również od czyn. postawy w tym kierunku cał. społeczeństwa od jego woli do wydobycia z ofiar i trudności dzisiejszego okresu maksimum przyszłej pomyślności.

Fakt, że ostatnie wydarzenia amerykańskie nie oddziałały na naszą sytuację umacnia mnie w przekonaniu, że życie gospodarcze Polski istotnie okrzepło pośród trudności, nie poddanej się tak łatwo wstrząsom zewnętrznym i posiada wiele szans w dalszej walce.

Jak więc Panowie widzicie,

niema powodów
do opuszczania rąk.

Staramy się robić we własnym zakresie wszystko, co tylko możliwe jest dziś do zrobienia, pamiętając, że zzewnątrz nie tak prędko przyjść mogą warunki, które byłyby nam w tych pracach pomocą.

Nie jest oczywiście dobrze, skoro nam zajętym temi pracami hałasuje ktoś za ścianą. Nie jest dobrze, gdy słyszymy echa wstrząsów, choćby tak dalekich, jak te, które przychodzą do nas przez Atlantyk. Ale to nie powinno oddalać naszej uwagi od celów, które sobie postawiliśmy i od prac, które rozpoczęliśmy.

Aby jednak zabezpieczyć życie Polski i obecne nasze prace w sposób skuteczny od ewentualnych niespodzianek światowych, zwłaszcza na polu gospodarczem. *Rząd posiadać musi w dzisiejszych warunkach zapewnioną możność szybkiej reakcji. Ten wzgląd jest zasadniczym motywem wniosku rządu o udzielenie Prezydentowi Rzeczypospolitej pełnomocnictw na okres przerwy w pracach ciał ustawodawczych.*

W imieniu rządu proszę o uchwalenie tej ustawy.

Po przemówieniu prezesa Sławka
ustawę o pełnomocnictwach uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po premjerze Prystorze zabiera głos prezes BBWR płk. Sławek, który na wstępie zaznacza, że Polska przez zwycięstwo w r. 1920 zakreśliła granice swego terytorjum i zajęła jako państwo właściwe jej miejsce wśród narodów świata. Ale w ustaleniu formy odrodzonej państwowości *Polska nie odrazu weszła na kierunek właściwy. Kilka lat zostało zmarnowanych na wewnętrzny chaos zaczęło się obarczanie słabego organizmu państwowego ciężarami, których udźwignąć on nie mógł.*

Owe kilka lat gospodarki uzależnionej tak bardzo od sejmu *poderwało zaufanie społeczeństwa w siłę własną państwa i omal nie spowodowało tragicznych następstw, gdyż z takiego ośrodka myśli politycznej, jakim jest sejm, rozchodziły się tylko głosy targów i sporów i społeczeństwo zaczęło wierzyć, ze rolą obywatela, rolą człowieka jest tylko kłócenie się o wszystko.*

W tą duszną atmosferę uderzył piorun przewrotu majowego. Instynkt narodu odczuł jego znaczenie, lecz stare nałogi myślenia, formułki zastarzałych doktryn i po dziś dzień zbyt wiele zajmowały i zajmują miejsca w umysłach ludzi.

Z dużą trudnością torowała sobie drogę nowa myśl, że *budowanie moralne i materjalne państwa jest celem, który może zjednoczyć do pracy wszystkich i dobrem, które na wszystkich spłynie.* Umieliśmy również bez rozpętywania wewnętrznych burz i bez łamania podstaw formy parlamentarnej *przestawić życie na bieg, jak dotychczas skuteczny i widzimy, że Polska toruje jakąś nową, nieznaną innym drogę, że staje się wzorem, który inni pragną naśladować.*

My to osiągnęliśmy dzięki temu, że społeczeństwo czuje potrzebę ofiary na rzecz państwa. My — bezpartyjny blok, zasadę współpracy z rządem przyjęliśmy jako naczelne wskazanie. Ze słabej formułki przeradza się ono stopniowo w czynną, aktywną pomoc we współdziałaniu, przy których jednak granice kompetencji nie są przekraczane.

Wszystko, o czem mówię, to są rzeczy, które nie dzieją się w świecie abstrakcyj i oderwanych rozważań, widzimy, że *rząd nie oczekuje biernie zmiłowania losu i nie czeka z założonemi rękami jak się rozwinie światowe przesilenie* Spokojem, rozwagą i twardą wolą odnajduje właściwą drogę. *Przez świat idą wstrząsy polityczne i gospodarcze, a Polska zniszczona i uboga równowagi nie traci.* Chcemy, aby w tych warunkach brak odpowiednich uprawnień nie krępował prac rządu

W imieniu BBWR oświadczam:

— *Mamy pełne zaufanie do rządu premjera Prystora, damy mu nasze współdziałanie w pokonywaniu trudności i uchwalimy żądane pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzplitej*

Na formalny wniosek posła Stazaka, dyskusję przerwano i

USTAWĘ PRZYJĘTO W DRUGIEM I TRZECIEM CZYTANIU.

Ekscesy antyżydowskie w Grajewie
zorganizowane przez członków O.W.P.

Białystok, 21 marca.

Wczoraj w Grajewie, członkowie O. W. P. rozpoczęli ekscesy antyżydowskie **wybijając kilkadziesiąt szyb w sklepach i mieszkaniach żydów. Cztery szyby wybito w żydowskim domu modlitwy.**

W czasie awantur odbywał się w Grajewie jarmark. Agitatorzy O.W.P. korzystając z licznego zjazdu ludności wiejskiej, **usiłowali podburzyć zebranych przeciwko żydom. Akcja agitacyjna spotkała się jednak z całkowitem niepowodzeniem, gdyż wieśniacy zachowali zupełny spokój.**

Szereg sprawców napadu został ujęty Starosta powiatowy w Grajewie skazał administracyjnie Andrzeja Gogolewskiego, Teodora Henczla i Antoniego Wypyskiego — po 28 dni bezwzględnego aresztu; Stanisława Domaszewskiego i Feliksa Wiszniowskiego — po 50 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu, Stefana Sikorskiego na 40 zł. grzywny, oraz paru innych członków O.W.P., biorących udział w ekscesach — po 7 dni bezwzgl. aresztu lub też na kary pieniężne.

Policja gdańska bije
za prowadzenie rozmowy po polsku

Gdańsk, 21 marca.

Dziś ustalone zostało, że w niedzielę, gdy około godz. 10.30 rano obywatel polski Stempiński, przybyły z Gdyni, znajdował się na dworcu kolejowym w Gdańsku i rozmawiał po polsku ze swoim znajomym Jałbrzykowskim, zbliżył się do niego policjant gdański i bez żadnego słusznego powodu schwycił Stempińskiego za kołnierz i siłą wciągnął go na posterunek policji na dworcu.

Tam silnie go pobił i powalonego na ziemię skopał. Jako jedyny powód tego zachowania się policjanta Stempiński podaje rozmowę w języku polskim. Gdy Stempiński legitymował się dowodem osobistym polskim, policjant odrzucił dokument z obelżywemi słowami.

Z powodu powyższego zajścia Komisarz Generalny Rzplitej wystosował dzisiaj do senatu pismo z energicznym protestem i żądaniem ustalenia okoliczności, w jakich wypadek miał miejsce.

Moratorjum mieszkaniowe
dla bezrobotnych.

Następnie zreferowano rządowy projekt ustawy o zmianie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych oraz wniosek PPS w sprawie zawieszenia eksmisji mieszkaniowych.

Sejm uchwalił już swego czasu moratorjum dla mieszkań 1 i 2 izbowych na okres zimowy przez nowelizację ustawy o ochronie lokatorów. Dekret Prezydenta przedłużył to moratorjum na okres letni, obecnie zaś projekt rządowy przedłuża je do 31 października r. b., co właściwie z moratorjum na okres zimowy, w praktyce przedłuża je do 1 kwietnia 1934 r.

Referent podkreślił, że komisja odrzuciła wniosek socjalistów o zawieszenie wszelkich eksmisji.

Po dyskusji, w której zabierali głos posłowie Puzak z PPS, Osada z Kl. Nar. i Rozenberg ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie w czwartek, o godz. 16-ej.

Moskwa, 21 marca.

Rzeka Boh wylała wpobliżu Winnicy zatapiając niżej położone przedmieścia, z których ludność ewakuowano.

Wylał również Dniepr wpobliżu Mohylowa podolskiego. Przy mostach i na zakrętach rzek oddziały saperów pracują przy rozsadzaniu lodów.

OTWARCIE REICHSTAGU

Przemówienie prezydenta Hindenburga.—Gmach opery Krolla otoczony kordonem policji. — Dziennikarzy poddano rewizji osobistej. — Komuniści bez... miejsc. — Kronprinz w loży dyplomatycznej.

Swastyka hitlerowska zamiast czarnego orła

Berlin, 21 marca.

W związku z otwarciem Reichstagu miasto przybrało wygląd odświętny. Budynki publiczne i domy prywatne są udekorowane sztandarami o barwach cesarskich i flagami hitlerowskiemi.

O godzinie 9-ej minut 45 prezydent Hindenburg w mundurze feldmarszałka armii cesarskiej opuścił pałac, udając się do Potsdamu.

Około godz. 10-ej zjeżdżać zaczęli członkowie rządu. Prezydent Hindenburg witany jest owacyjnie. Przybyli również posłowie Reichstagu i sejmu pruskiego.

Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem w kościele ewangelickim i katolickim. O godz. 11.30 wśród bicia dzwonów prezydent Hindenburg przejechał przed szpalerem Reichswehry i organizacyj narodowych, udając się do kościoła.

Aktu otwarcia parlamentu dokonał prezydent Hindenburg następującem przemówieniem:

„Dekretem z dnia 1 lutego rozwiązałem Reichstag, aby naród niemiecki mógł sam zająć stanowisko wobec nowoutworzonego przeze mnie rządu koncentracji narodowej. W wyborach dnia 5 marca naród zdecydowaną większością wypowiedział się za rządem mego zaufania, dając mu tem samem konstytucyjne podstawy do pracy.

Ciężkie i różnorodne są zadania, wobec których staje pan, panie kanclerzu oraz wy panowie ministrowie. W dziedzinie polityki wewnętrznej, w zakresie życia gospodarczego Niemiec i świata są do spełnienia ciężkie zadania i muszą być powzięte doniosłe decyzje.

Wiem, że kanclerz i rząd Rzeszy z silną wolą przystępują do rozwiązania tych zadań. Od panów członków nowowybranego Reichstagu oczekuję, że rozumiejąc w pełni sytuację i wynikające z niej konieczności, staniecie za rządem i ze swej strony uczynicie wszystko aby poprzeć go w jego trudnem dziele.

Miejsce, w którem zebraliśmy się dzisiaj, nakazuje nam pamięć o starych Prusach, które żyjąc w bojaźni bożej stały się wielkiemi dzięki sumiennej pracy, niezachwianej odwadze i dumnej miłości ojczyzny. Na tej podstawie Prusy dokonały połączenia szczepów niemieckich.

Oby stary duch, jakim tchnie to pełne chwały miejsce ożywił i dzisiejsze pokolenie. Oby wyzwolił nas z więzów egoizmu i sporów partyjnych i oby przez narodowe uświadomienie i odrodzenie moralne połączył nas na chwałę pojednanych, wolnych i dumnych Niemiec.

Tem życzeniem witam Reichstag na wstępie jego nowej kadencji i udzielam głosu kanclerzowi Rzeszy.

Następnie kanclerz Hitler odczytał expose rządu.

Berlin, 21 marca.

Gmach opery Krolla, w którym obraduje Reichstag od południa **otoczony był szeregiem kordonów policyjnych.** — U wejścia i wewnątrz budynku pełnili służbę agenci policji kryminalnej, **którzy przeprowadzali ścisłą kontrolę wszystkich posłów.** Widać było również umundurowanych szturmowców. **Przedstawiciele prasy u wejścia do gmachu poddawani byli**

OSOBISTEJ REWIZJI W POSZUKIWANIU BRONI.

Wnętrze widowni gmachu odpowiednio zostało przerobione na salę posiedzeń. W loży dla korpusu dyplomatycznego, **zasiadł m. in. były Kronprinz. Na tle kurtyny widniał olbrzymich rozmiarów sztandar hitlerowski ze swastyką, którym zastąpiono pierwotnie umieszczone na tem miejscu godło Rzeszy w postaci wielkiego czarnego orła. Po obu stronach widniały flagi o barwach czarno-biało-czerwonych.**

Więcej niż połowę foteli zajęli członkowie frakcji narodowo-socjalistycznej, którzy przybyli w mundurach bronzowych lub czarnych. Socjal-demokraci zajęli skrajne rzędy na lewo. Wiele miejsc przeznaczonych dla posłów socjal-demokratycznych było pustych.

DLA KOMUNISTÓW MIEJSC ŻADNYCH NIE PRZEWIDZIANO.

Hitler wraz z innymi członkami gabinetu zasiadł na ławach poselskich.

Dzisiejsze konstytuujące posiedzenie nowego Reichstagu trwało zaledwie 25 minut. Obrady zagaił Goering, komunikując, że przywódcy, frakcyj postanowili wbrew dotychczasowym zwyczajom, powierzyć otwarcie obrad nie najstarszemu z posłów, lecz dotychczasowemu przewodniczącemu izby.

Przedstawiciel socjal-demokratów Vogel zgłosił wniosek o **NATYCHMIASTOWE WYPUSZCZENIE NA WOLNOŚĆ UWIĘZIONYCH DOTYCHCZAS DZIEWIĘCIU POSŁÓW SOCJAL-DEMOKRATYCZNYCH.**

Wniosek ten przekazano komisji sejmowej.

Z kolei izba przystąpiła do wyboru prezydjum. **Na przewodniczącego Reichstagu obrany został ponownie Goering.**— Na wiceprezesów centrowiec Esser, niemiecko-narodowy Graef i narodowy socjalista Coerner.

Obejmując przewodnictwo, Goering wygłosił przemówienie, w którem podkreślił m. in. symboliczne znaczenie dzisiejszej uroczystości w Poczdamie.

DUCH POCZDAMU — oświadczył Goering — dał Niemcom siłę do stawiania oporu całemu światu przez 4 lata wojny. Wśród oklasków na ławach stronnictw rządowych Goering zwrócił się do kanclerza Hitlera, mówiąc, że naród niemiecki winien mu wdzięczność za przywrócenie dawnych haseł walki o honor i wolność.

Odnośny projekt zgłoszony został w wniosku narodowych socjalistów.

Berlin, 21 marca.

Biuro Wolffa komunikuje, że kanclerz Hitler i min. Goebbels nie wzięli udziału w uroczystej mszy świętej, odprawionej w poczdamskim kościele katolickim.

Nieobecność ich motywowana jest stanowiskiem episkopatu katolickiego wobec narodowych socjalistów, których, jak oświadcza komunikat, uznał za niegodnych sakramentów.

Rewizja w willi profesora Einsteina

Szukano broni, której nie... znaleziono.

Berlin, 21 marca.

Na zlecenie poczdamskiej policji politycznej, dokonano rewizji w willi prof. Einsteina w Caputh pod Poczdamem.

Według komunikatu Conti, w rewizji poza policją uczestniczyły oddziały szturmowe. Broni nie znaleziono.

B. minister Hermes aresztowany.

Berlin, 21 marca.

Były minister rolnictwa Hermes został dzisiaj aresztowany na zlecenie sędziego śledczego i odstawiony do więzienia w Moabicie.

Czy Francja przystąpi do bloku 4-ch państw?

Konferencja Mac Donalda z Daladierem.—Obrady gabinetu francuskiego nad propozycją angielsko-włoską.

Francja godzi się na dyrektorjat ale prosi o czas do... namysłu.

Paryż, 21 marca.

O godz. 11.30 premjer francuski Daladier wraz ze swem otoczeniem udał się do gmachu ambasady brytyjskiej. Przedtem jeszcze przyjął przewodniczącego komisji spraw zagranicznych izby Herriota.

Rozmowy, które rozpoczęły się natychmiast, przerwano o godz. 13. poczem angielski premjer Mac Donald wydał na cześć ministrów francuskich śniadanie. Po śniadaniu rozmowy wznowiono. O godz. 17.30 rozmowy ministrów francuskich z angielskimi toczyły się w dalszym ciągu.

Wobec tego sir Simon nie będzie mógł wyjechać z Paryża do Londynu dzisiaj wieczorem, jak to było początkowo jego zamiarem a odjedzie do Londynu dopiero jutro wraz z premjerem Mac Donaldem.

Paryż, 21 marca.

Rozmowy ministrów francuskich i angielskich zakończyły się o godzinie 17.45. O godzinie 19-ej wydany został jednocześnie przez ambasadę angielską i francuską min. spraw zagr. następujący komunikat:

„Premjer angielski oraz sekretarz stanu w angielskiem M. S. Z. w drodze powrotnej z Rzymu zatrzymali się w Paryżu w celu powiadomienia francuskiego premjera oraz ministra spr. zagranicznych o charakterze ozmów odbytych z Mussolinim.

Ministrowie francuscy i angielscy przeprowadzili dłuższą wymianę poglądów. Ministrowie Francji wyrazili podziękowanie swym angielskim kolegom za udzielenie im informacyj, które pozwolą na gruntowne rozpatrzenie uczynionych propozycyj. Ministrowie obydwu krajów skomunikują się ponownie w najbliższym czasie.

Większa część posiedzenia rady ministrów, które odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Lebrun, **poświęcona była rozpatrywaniu projektu 4-ch mocarstw, opracowanego przez Mac Donalda i Mussoliniego.**

Komunikat Havasa zaznacza, że z brytyjskimi mężami stanu powiadomił Mac Donalda i sir Simona o przyjęciu **przez Francję inicjatywy powziętej w Rzymie.**

Francja jest gotowa przychylić się do projektowanego paktu, zaznacza komunikat, domaga się jednak umożliwienia dokładnego jego przestudjowania, ponieważ niektóre punkty wymagają zmiany.

Pakt zawarty ma być na lat 10, a po upływie tego czasu odnowiony za milczącem porozumieniem na nowy okres lat 10, o ile nie zostanie wypowiedziany na rok przed upływem terminu.

Francja przystępuje z całą świadomością do tego aktu dyplomatycznego, którego skutki będą trwałe i głębokie. W rzeczywistości projekt ten nietylko zobowiązuje Wielką Brytanję, Włochy, Francję i Rzeszę do współpracy nad praktycznem uregulowaniem problemów jakie wyłoniły się w Europie, oraz nietylko grupuje te państwa w celu poszukiwania rozwiązania dla wspólnych kwestyj poza granicami Europy, **ale przewiduje on jeszcze wyraźnie prawo rewizji traktatów pokojowych z Rzeszą, Austrją, Bułgarją i Węgrami, zaznaczając jednak, że rewizja ta ma być przeprowadzona zgodnie z postanowieniami paktu Ligi Narodów.**

Z drugiej strony pakt 4-ch mocarstw załatwiłby równouprawnienie zbrojeń, przyznane Rzeszy deklaracją z 12 grudnia b. r. Łatwo zrozumieć, kończy komunikat, **że dwa doniosłe zagadnienia: rewizja traktatów i kwestja zbrojeń wymagają głębokiego przestudjowania tekstu projektu zanim rząd francuski zdecyduje się zaciągnąć rzeczywiste zobowiązania w tej kwestji.**

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

Środa, dnia 22-go marca 1933 r.

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55 Komunikat meteorologiczny dla komun. lotniczej.
11.57—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20 Koncert z płyt gramofonowych.
13.20—13.25 Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10 Przerwa.
15.10—15.15 Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25 Komunikat gospodarczy
13.25—15.35 Kronika harcerska
15.35—16.00 Program dla dzieci: a) Opowiadanie p. t. „Kłopoty sikorki" wygł. Al Janowski, b) „O przebiśnieżku, który szukał wiosny" — obrazek pióra p. Duszyńskiej.
16.00—16.20 Płyty gramofonowe.
16.20—16.40 Odczyt dla maturzystów (Dział Historja)
16.40—17.00 „Utopje w Stanach Zjednoczonych" wygł. p. Jastroch.
17.00—17.40 Płyty gramofonowe.
17.40—17.55 Jak zorganizowano w Wiedniu opiekę społeczną nad młodzieżą bezrobotną" wygł. p. Janina Ryngnanowa.
17.55—18.00 Odczytanie programu na dz. nast.
18.00—18.20 Odczyt dla maturzystów (Dział Historja)
18.20—18.50 Wiadomości bieżące.
18.25—19.00 Muzyka lekka i taneczna
19.00—19.20 Rozmaitości
19.20—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi
19.30—19.45 Kwadrans literacki — opowiadanie egzotyczne Czesława Straszewicza p. t. „Na śniegu dojrzewa ryż".
10.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy
20.00—21.15 Koncert Chóru Dana
21.15—21.25 Wiadomości sportowe, Dodatek do Pras. Dzien. Radj.
21.25—22.15 Koncert kameralny ze Lwowa.
22.15—22.30 „Na widnokręgu"
22.30—22.40 Muzyka taneczna
22.40—23.00 Płyty gramofonowe
23.00—23.05 Komunikaty meteorologiczny i policyjny.
23.05—24.00 Muzyka taneczna

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.30 **Daventry.** Koncert symfon.
17.25 **Moskwa** (Dośw.) „Dzwony kornewilskie" — oprt. Planquett'a Tr. z Teatru im. Nemirowicza - Danczenki
19.30. **Budapeszt.** „Zemsta nietoperza" oprt. J. Straussa. Tr. z Opery Królewskiej
21.15. **Daventry.** Koncert symfon. z Queen's Hallu
21.30. **Strasburg.** Koncert symfon.
22.30. **Lipsk.** Koncert symfoniczny

Wpływ krótkich fal radjowych na organizm ludzki

(x) Oddawna już znana była uczonym i lekarzom specjalna siła **oddziaływania krótkich fal radjowych na organizm ludzki.** — Zauważono naprzykład, że ludzie znajdujący się blisko krótkofalowej stacji nadawczej, **uczuwali po pewnym czasie senność, bóle głowy i zawroty, a niektórzy ulegali nawet wewnętrznym niedomaganiom.**

To specjalne oddziaływanie krótkofalowych stacyj nadawczych, wzbudziło zrozumiałą ciekawość uczonych i kilku z nich, a mianowicie docent dr. Libesny, inżynier Wertheim i Holc, postanowili zbadać dokładnie właściwości krótkich fal. Badania prowadzone były przez dłuższy czas w wiedeńskim instytucie fizjologicznym i mikrobiologicznym.

Uczeni, po długich obserwacjach, podzielili się swemi spostrzeżeniami na łamach fachowych pism lekarskich. Otóż krótkie fale radjowe, działają specjalnie na mikroorganizmy, a zwłaszcza na mikroskopijne bakterje chorobotwórcze, które niszczą.

Przeprowadzono szereg doświadczeń i poddano działaniom tych promieni najrozmaitsze bakterje, chodowane na pożywkach. Muchy, fruwające w zasięgu fal, **padały po pewnym czasie martwe, myszy poczynały zdradzać wielki niepokój i ulegały ciężkim zaburzeniom wewnętrznym.**

Jajka papuzie, natomiast dojrzewały tak samo, jak w sztucznej wylęgarni. — Poddano doświadczeniom szereg chorych i zauważono, że niektóre choroby skóry i rany, goją się zadziwiająco szybko.

Ultrafale radjowe działają również niezwykle skutecznie w przypadku zapalenia płuc, natomiast fale zdolne są do wywołania u człowieka zupełnie zdrowego ataków febry. Oczywiście, dokładne działanie fal na organizm ludzki nie zostało jeszcze zbadane i na doświadczenia w tym kierunku, potrzeba bardzo wiele czasu. Niektórzy lekarze noszą się nawet z myślą zainstalowania krótkofalowego odbiornika w jednym z większych szpitali, celem poddania doświadczeniom chorych, którzy pozostaliby pod ścisłą i ciągłą opieką lekarzy.

Pozatem dokonano jeszcze niezwykle ciekawego odkrycia. Oto fale te działając w jednych przypadkach chorobowych leczniczo, przez niszczenie bakteryj, wywołujących chorobę, **w przypadkach innej choroby, działają wręcz odwrotnie, potęgując wzrost i szybkie rozmnożenie się bakteryj chorobotwórczych.**

Lekarze błądzą więc i mimo, że ultra fale radjowe, działają w niektórych przypadkach zdecydowanie leczniczo, dużo wody jeszcze upłynie, zanim medycyna zacznie się posługiwać tym nowym środkiem leczniczym. Dotychczasowe doświadczenia czynione były z falami 15 metrowej długości.

Z KLUBU DZIENNIKARZY.

Chcesz spędzić miłe wieczór po dniu trosk i kłopotów, w kulturalnej atmosferze, przyjdź do Klubu Dziennikarskiego (Piotrkowska 121, tel. 187-40, pr. oficyna, parter). Klub funkcjonuje od g. 4 po poł.

Nowa stacja towarowa na Polesiu Widzewskiem.

Izba przemysłowo - handlowa w Łodzi zapytana przez okręgową dyrekcję kolei państwowych w Warszawie o opinię w sprawie projektu budowy w Łodzi nowej stacji towarowej na Polesiu Widzewskiem, wypowiedziała się za realizacją projektu, przyczem stanowisko swe uzasadniła tem, że obecna stacja towarowa Łódź-Fabryczna, rozporządzająca bardzo ograniczonemi terenami, nie jest i nie może być należycie rozbudowana i dostosowana do potrzeb ruchu towarowego tak dużego ośrodka przemysłowego, jakim jest Łódź.

Zarazem Izba przemysłowo - handlowa w Łodzi, przyjmując pod uwagę, że w pobliżu stacji towarowej Łódź Fabryczna znajdują się duże zakłady przemysłowe, jak również liczne składy towarowe, zgłosiła dezyderat, ażeby pomimo wybudowania nowej stacji towarowej na Polesiu Widzewskiem, zakłady owe mogły nadal korzystać z linij obecnych, t. j. aby wagony z ładunkami przeznaczonemi dla przedsiębiorstw położonych obok stacji Łódź-Fabryczna, mogły być podstawiane na obecnie istniejące bocznice.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 26 marca r. b. o godz. 12 m. 30 w południe w sali Y. M. C. A., Piotrkowska 89, pan dr. Sadokierski wygłosi odczyt n. t. „Co kryją w sobie usta dziecka".

Wstęp bezpłatny.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

135)

—W każdym razie winszuję ci...

— Czego?!..

— Otrzymania tak wielkiej sumy... To fortuna...

— Ależ odrzuciłem ją!... Nie mogłem zaaprobować tej nagrody wobec tego, że żona moja dowiodła mi niezbicie, że moje poglądy ówczesne były błędne... Toć to praca młodzieńcza!...

— Radwan!... czy ja dobrze dosłyszałem... Twoja żona?!... Nie jesteś kawalerem?..

— Nie!... już od pół roku jestem żonaty... z wdową po psychjatrze, panią Zofją Orwidową...

— Zmiłuj się i nic mi nie pisałeś o tem.

— Po co?... To przecie sprawa zupełnie prywatna... poufna.. W moim wieku chodziło bardziej o przyjaźń, niż miłość.. Wiesz, ogromnie mnie ujęła..

— Sama ofiarowała się... zbić moje teorje... Napisałem dużo głupstw z mojej specjalności.. Tylko poza moją specjalnością tworzę rzeczy prawdziwie genjalne.. Żona moje tak mówi... a to jest kobieta niepospolita!...

— Czy mógłbym ją zobaczyć?

— Nie tutaj... Ona nie ma czasu na odpoczynek...

Pracuje nadal w laboratorjum w Krakowie.. Pisze wielkie dzieło, obalające, moja pracę — uwieńczoną przez Akademję Nobla...

— Hm... tak.. ale doprawdy jesteś bogaczem, kiedy możesz odrzucać tak wspaniałe dary...

— Mój drogi!.. potrzeba mi niewiele... Moich chłopaków wyprowadziłem na dobrą drogę..

— Jakich chłopaków?

— No, Romana, i Roberta... Otóż ci poczciwcy nalegali właśnie, abym osłodził moją samotność... skoro uwolniłem się od moich obowiązków... i — powiadam ci — jęli obaj zmuszać mnie gwałtem do przyjęcia jednej trzeciej części majątku po zmarłym Grovem.

— A ty.. znowu nie przyjąłeś!

— Nie!... owszem... dlaczego nie miałem przyjąć?.

— Dla tej samej racji, co premję Noblowską.

— Et, gadasz, mecenasie, ni w pięć, ni w dziewięć. Tam chodziło o sumienie... o naukowe sumienie. Nie mogłem przyjąć nagrody za fuszerkę. A tu co innego.. dobry czyn?..

— Jaki dobry czyn?

— No, przecie gdyby nie ja — to dzisiaj wszyscy trzej byliśmy nędzarzami... A dzięki temu, że swego czasu tego dzieciaka podrzuciłem temu pijanicy, otrzymaliśmy wspaniały dar po tym warjacie Jamesie Grove — półtora miljona funtów sterlingów.. za to że mamy w rodzie małego Dżemsika Czerskiego.

— Chyba.. Grove?..

— Nie w istocie Czerskiego.

— A, tak... przecie obaj są Czerscy... Ale pysznego chłopaka ma Roman...

— Masz na myśli małego, czy dużego?

— Myślę Jurka... Tego „bobo" jeszcze nie widziałem.

A więc Jurka.. t. j. syna Roberta i Leny... Jak to pięknie, że Roman przebaczył Lenie niewierność i uznał syna Roberta za swojego...

— Golde! Golde!... nie gadaj głupstw?

— Jakto?...

— Drogi mecenasie.. był jeszcze jeden powód, żem cię zaprosił do siebie— oprócz wręczenia honorarjum... Czuję się bardzo winnym przed tobą...

— Jakto?

— Oszukałem cię w listach... A to mi ciąży... Uważam to za świństwo — wezwałem cię, aby ci zwierzyć wielką tajemnicę.. tobie jednemu! Ale wyjdźmy bo tu ściany mają uszy... To, co ci powiem, wolno opowiadać tylko na łonie natury... w lesie... w polu... w górach, tam gdzie nie podsłuchają nas ośle uszy opinji społecznej...

III.

A kiedy znaleźli się obaj w pustkowiu górskiem i zasiedli naprzeciw siebie na zwalonych przez wichry halne kłodach, na urwisku skalnem — starzec głosem uroczystym zwierzył przyjacielowi wielką tajemnicę — raczej dwa sekrety w jednym:

Lena nie wie — i nigdy się nie dowie o tem, że jej Roman jest właściwie Robertem...

Ira przysięgła i — nigdy nie wyda nikomu, a tem bardziej siostrze tajemnicy, że jej Robert jest właściwie Romanem.

— Poczekaj! — prosił Golde — błagam cię, nie tak prędko, bo zwarjuje... Więc powiadasz, że Roman.. poszedł do Leny...

Radwan śmiał się:

— Nie Roman!.. ale Robert poszedł do Leny i powiedział jej, że wraca do niej, przebacza jej, iż miała syna z Robertem t.j. z nim właśnie.

— I Lena nie spostrzegła się..

— Lena nie widziała Romana długo... przez lata, z Robertem rozstała się również na szereg miesięcy... kiedy obaj wrócili ujrzała ich przez mgłę.. była oszołomiona... gorączka padła na jej mózg... chorowała na amnezję.. Kiedy wróciła do przytomności, a przyszedł jeden, Lena, która nie miała możności zestawić obu i zaobserwować drobnych różnic, poprostu uwierzyła, że... zjawił się przed nią jej legalny mąż...

— Rozumiem... rozumiem... Bo w konkubinacie żyć nie chciała a rozwodu kościół rzymski nie mógł jej udzielić.. Zaś ojciec nie chciał wyrzec się dziecka.. I ty mu poradziłeś...

— Aby... popełnił święte kłamstwo dla szczęścia świętej kobiety, dla własnego szczęścia... i szczęścia dziecka Leny!

— Już rozumiem... A Roman?

—Za moją poradą udał się do Iry wybił jej z głowy śluby zakonne, apelując do praw miłości...

— I wziął z nią ślub?!...

— Gdzie tam... Golde, jesteś prawnikiem — znasz kodeks cywilny i prawo kanoniczne... a zadajesz takie dziecinne zapytania.

— A więc połączył się z nią — jak ongi — związkami wolnej miłości...

— Błądzisz drogi mecenasie!... Ira po pobyciu w klasztorze nigdy nie zgodziłaby się na to..

— No, teraz to już nic nie rozumiem.

— A przecie to bardzo proste... Roman poszedł po rozum do głowy... Był pod natchnieniem mojej rady, rady, którą dałem Robertowi... Kiedy przekonał się, że Ira żadną miarą nie wyjdzie z poza krat... dla kochanka, powołał się na swoje prawa... małżeńskie... Przeprosił ją za to, że zdradził ją, sądząc, iż umarła — i zwrócił się do Leny... Ale teraz skoro mąż Leny powrócił, błaga o przebaczenie. żąda, aby wróciła pod dach małżeński!... Słowem przyjął nazwisko Grovego na zawsze... i został w imieniu Roberta małżonkiem Iry na mocy ślubu, danego tamtemu przez pastorat angielski.

(Dokończenie jutro).

KRONIKA

MARZEC **22** ŚRODA

Dziś Katarzyny W.
Jutro Katarzyny Kr. Szw.

Wschód słońca	5.36
Zachód słońca	17.50
Wschód księżyca	4.53
Zachód księżyca	13.52
Długość dnia	11.07
Przybyło dnia	4.29

Odznaczeni łodzianie

z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W czasie uroczystego obchodu imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, odznaczono szereg obywateli łódzkich.

Lista odznaczonych przedtsawia się następująco:

Krzyż komandorski otrzymał J. E. ks. bisk. sufragan Kazimierz Tomczak.

Krzyże oficerskie otrzymali: Juljusz Jarzębowski, pracownik Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, ks. pastor Juljan Dietrich, superintendent parafji ewangelicko - augsburskiej.

Krzyże kawalerskie przyznano: dr. Stanisławowi Skalskiemu, naczelnikowi wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego w Łodzi, Józefowi Raciborskiemu, dyrektorowi archiwum akt dawnych magistratu m. Łodzi, Stanisławowi Mańkowskiemu (rolnik), inż. Stanisławowi Leopoldowi (rolnik), inż. Tadeuszowi Sieniawskiemu (rolnik), inż. Tadeuszowi Szpunarowi (kierownik sejmikowej stacji doświadczalnej w Błoniu, pow. łęczyckiego), Zbigniewowi Wilskiemu (rolnik), Aleksandrowi Zaleskiemu (dyrektor seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. Szycówny).

Złoty krzyż zasługi przyznano: Kazimierzowi Poznańskiemu, dyrektorowi firmy „I. K. Poznański", Leonowi Gajewiczowi, dyrektorowi Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, Ottonowi Eisenbraunowi, dyrektorowi fabryki, Marjanowi Olszewskiemu, dyrektorowi firmy „Elibor", dr. Stanisławowi Żółkowskiemu, lekarzowi powiatowemu w Łęczycy.

Srebrne krzyże zasługi otrzymali: Leon Berkowicz, zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego w Łodzi, Wiktor Nowakowski, referendarz łódzkiego starostwa grodzkiego, Fryda Horak, pracownica urzędu wojewódzkiego w Łodzi.

Bronzowe krzyże zasługi otrzymali: Mikołaj Krakowski, Antoni Turlejski i Stanisław Bartczak, długoletni woźny urzędu wojewódzkiego w Łodzi.

Za wybijanie szyb.

Wyroki sądu starościńskiego.

W związku z akcją strejkową włókniarzy, zachodzą wypadki zakłócenia spokoju publicznego. Ujmowani na gorącym uczynku sprawcy są doprowadzani bezzwłocznie przez organa policyjne do Sądu Starościńskiego, którzy są karani w drodze administracyjnej na podstawie prawa o wykroczeniach.

W dniu 20 b. m. za wybijanie szyb w oknach wystawowych zostali skazani: Rynas Edward, lat 23 (Lisnera 10) na 2 miesiące bezwzględnego aresztu, Mendel Barzykowski, lat 17 (Brzezińska 17) i Roman Miszczak, lat 22 (N. Pabjanicka nr. 1), po 2 tygodnie aresztu bezwzględnego.

SIEDEMNASTY DZIEŃ STRAJKU.

Insp. Wojtkiewicz zwołuje konferencję z przedstawicielami przemysłu niezrzeszonego. — Próby zorganizowania pochodu do Pabjanic.

Wieńce na grobach 5-ciu zabitych.

Wczoraj, w szesnastym dniu strejku w łódzkim przemyśle włókienniczym, sytuacja nie uległa żadnym zasadniczym zmianom.

Jak wynika ze szczegółowych, najdokładniejszych raportów komisyj strejkowych, **czynne są w Łodzi dwa tylko przedsiębiorstwa: częściowo „I. K. Poznański" i w całości „Ramisch".**

Hasło niesienia pomocy rodzinom strejkujących robotników cieszy się we wszystkich sferach dużą popularnością. Akcję zbierania składek, zapoczątkowaną przez pracowników Kasy Chorych, rozszerzono na wszystkie związki pracownicze.

W dniu wczorajszym wydana została przez Komitet, na czele którego stoi Prezydent m. Łodzi, inż. Ziemięcki, odezwa do społeczeństwa, w której komitet zwraca się do ogółu o niesienie pomocy i składanie datków na rzecz rodzin strejkujących włókniarzy.

Liczba strajkujących.

Według źródeł urzędowych, w dniu wczorajszym na terenie całego okręgu przemysłowego łódzkiego, strejkowało 68.400 robotników. Z tego w Łodzi strejkowało 51.100 robotników, w Pabjanicach 6.600, Piotrkowie 700, Zduńskiej Woli 2.600, Konstantynowie 400, Zgierzu 750, Rudzie Pabjanickiej 800, Radogoszczu pod Łodzią 140, Aleksandrowie 250, Chojnach 60, Tomaszowie 1000, Bełchatowie 600, Ozorkowie 2000 i w Zelowie 600 robotników.

Obecnie, po przyłączeniu się do strejku robotników w Ozorkowie, pracuje jedynie Moszczenica. — Pozatem strejkuje na terenie Łodzi ponad 3000 robotników przemysłu kotonowego. W Aleksandrowie strejk pończoszników zakończył się podpisaniem umowy zbiorowej i robotnicy w liczbie 660 powrócili do pracy

Konferencja z przemysłowcami zamiejscowymi

Jak się dowiadujemy, inspektor pracy inż. Wojtkiewicz zwołał na czwartek dnia 23 b. m. konferencję porozumiewawczą z właścicielami tkalń z miejscowości położonych w okręgu łódzkim, a mianowicie ze Zgierza, Ozorkowa, Bełchatowa, Piotrkowa, Zelowa i t. d.

***

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyła się w sali rady miejskiej konferencja wszystkich związków zawodowych, w wyniku której uchwalono proklamować na czwartek, 23 marca jednodniowy strejk dla zademonstrowania solidarności z włókniarzami.

Zajścia w Łodzi.

Polska Agencja Telegraficzna donosi: Wczoraj na Górn. Rynku zebrała się grupa robotników, usiłując zorganizować pochód do Pabjanic. Demonstrantom zagrodziła drogę policja, wzywając do rozejścia się. Policji udało się tłum rozproszyć i nie dopuścić do manifestacji. Grupy demonstrantów przedostały się jednak poza tor kolejowy. Tutaj, na zakręcie do Rudy, zagrodzili im drogę 2 policjanci, demonstrujący, których było około 300 osób, obrzucili policjantów kamieniami, zmuszając ich do oddania po 3 strzały ostrzegawcze w powietrze. Demonstrujący rozproszyli się. Jednocześnie przybyła pomoc policyjna. W tym momencie przejeżdżał tramwaj podmiejski z Tuszyna do Łodzi. Grupa demonstrujących obrzuciła wagon kamieniami, wybijając szyby.

Na cmentarzu w Pabjanicach.

Polska Agencja Telegraficzna donosi: **W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych delegacje związków robotniczych składały wieńce na grobach zabitych podczas zajść piątkowych w Pabjanicach.**

Delegacje przemaszerowały chodnikami od ulicy Zamkowej na cmentarz, gdzie złożone zostały wieńce i wygłoszone przemówienia przez posła Szczerkowskiego i Raszplera.

Na cmentarzu zgromadziło się około 5 tysięcy osób, z czego około tysiąca przybyłych z Łodzi. Spokoju nigdzie nie zakłócono.



Pomóżcie głodnym dzieciom...

Dzieci robotnicze głodują.

Niech każdy, kto ma zarobek, śpieszy z pomocą, na jaką go stać

Odezwa komitetu pomocy rodzinom strajkujących włókniarzy.

Obywatele!

Zgórą 2 tygodnie trwa strejk w przemyśle włókienniczym. Robotnicy, zatrudnieni w tym przemyśle, żyli w ciężkich warunkach materjalnych, gdyż płace były niskie, a w ogromnej ilości wypadków pracowano mniej niż 6 dni w tygodniu. Wycieńczone rzesze robotnicze walczą z ogromnem napięciem sił. Obecnie nie mają żadnych środków do życia. Około 60.000 rodzin żyje w straszliwej nędzy. A są to przecież rzesze robotnicze, które trudem swoim dźwigały przemysł naszego miasta, na których i w przysłości oprzeć się będzie musiało nasze życie gospodarcze.

Obywatele, nie pozwólmy im staczać się w przepaść niedoli i rozpaczy. Natychmiastowa pomoc głodującym dzieciom robotniczym jest koniecznością chwili. Niech każdy, kto ma zarobek, śpieszy z pomocą, na jaką go stać. Niech zrzeszenia ludzi pracy, niech ludzie dobrej woli zorganizują zbiórkę na rzecz pomocy dla rodzin włókniarzy.

Na ten cel przeznacza samorząd m. Łodzi 100.000 złotych.

Na zebraniu obywatelskiem w dniu 20 marca r. b. obecni przedstawiciele zrzeszeń pracowniczych i robotniczych zadeklarowali opodatkowanie swych członków na rzecz rodzin strejkujących.

Z pieniędzy zebranych zorganizowane będzie rozdawnictwo żywności za pośrednictwem sklepów spółdzielni Spożywców.

Komitet Obywatelski pomocy rodzinom strejkujących włókniarzy w Łodzi prosi Was, którzy pracę macie, o wpłacenie ofiar na rachunek Komitetu do Kasy Miejskiej, Plac Wolności 14, okienko 18; do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi, Narutowicza Nr. 42 oraz przez P. K. O. na Nr. Konta 50011 lub 68338.

Wszystkich, którzy mogą, wzywamy do ofiarowywania obiadów dla dzieci robotników. Adres należy zgłaszać w związkach: Handlowców Polskich — Piotrkowska 108, tel. 106-85; Pracowników Instytucyi Użyteczności Publicznej — Piotrkowska Nr. 53, tel. 131-50; „Praca" — Główna 31, tel. 203-61; Rada Związków Zawodowych Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego — Przejazd Nr. 34, tel. 105-73; w Spółdzielni „Nasze Wyzwolenie", tel. 136-51; Sekretarjat Prezydjum Magistratu — Plac Wolności 14, tel. 100-66; w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych—Narutowicza 50, tel. 215-65.

ZA KOMITET POMOCY RODZINOM STREJKUJĄCYCH WŁÓKNIARZY W ŁODZI

(—) BRONISŁAW ZIEMIĘCKI

Prezydent m. Łodzi.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

11-go dnia ciągnienia 5-ej klasy 26-ej loterji państwowej

15.000 zł. na nr. 3947.

10.000 zł. na nr. 77416.

5.000 zł. na nr. 28031.

2.000 zł. na n-ry: 1199 11129 15301 28053 29411 43269 46916 47651 48609 55203 80159 127902 136721 139518 141800

1.000 zł. na n-ry: 3078 3203 5141 6531 12829 13112 17577 18644 25340+ 31935 34845 46608 50003 51244+ 51283+ 52157 57492 62425+ 63890 67478 68947 76721 87920 90152 96736 101821 102699 104473 109028 110135+ 112182 113553 120176 122597+ 128823+ 128940 132431+ 136816 137461 143922 145020 146634 147267.

Numery oznaczone + wygrywają premję.

STAWKI.

I ciągnienie.

62+ 380 820 1233+ 94 467 503 739 847 2358 428 501 639 700 941 3291 513 702 4008 60 357 727 903 36+ 61 5017 192 303+ 437 627+ 971+ 6047 299 332 68 582 914 7056 101 263 591 701 47 8009 322 896 97 9016 95 117 652 802.

10015 754 57 906 11412 604 12313 74 514 734+ 67 919 13242 14150+ 300 61 654 80 15869+ 914 84 16435 720+ 17282 827 18004 10 171 83 337 547+ 53 69 639+ 846+ 19021 691.

20443 59+ 77 734 21152 210+ 16 565 698 22103 244 317 443+ 947 82 23001 741 24012 138 265 622 62 725 865 25028+ 202 479 99 654 964 26005 172 246 479 659 27006 152 79 291+ 329+ 485 533 636 81 736 905 28067 186 262 747+ 29098 455+ 517 727 869 973+

30670 31015 18 150 220 29 32010 94+ 104 270 450 599+ 624 53 65 906 33291+ 347 77 471 749 958 34157+ 259 68 749+ 85 35135+ 200 397 963 36028 88 331 408 683 806+ 77 965 37051 573 733 34 60+ 992+ 38106 298 429 37 705 81 39018 639+

40416 38 41639+ 950 57 42255 534 856 43006 307 26 432 585 97 730 877 92 44811 956 45062 173 359 616 851+ 46270 317+ 446 541 668 828 77 910 21 47179 48079+ 402 511 966 84 49074 461 718+

50032 94 51634+ 42 849 986+ 52116 53 91 421 700 53003 11 59 320 441 600 724 34+ 884 54055 153 75 341 415 502 817 55046+ 262 489 667+ 703 903 56007 63 444 49 624 742+ 85 999 57475 538 51 69 936 58059 79 126 301 83 467 800 962 59059 222+ 303 483+ 94 932.

60029 168 226 450 53 515 850 61001 300 485 613 75 730 62026 97 120 93 434 94+ 523 718 878+ 63241 406 10 501 639 766 816 998 64007 309 51 57 413 63 592 796 97 65340+ 457 591 687+ 66043+ 46 153+ 236 71 906 47+ 67123 72+ 302 788 68563 670 807 943 69017 196 221 731.

70535 84 907 96 71060 145 341 423 59 670 911 72063 89 286 849 85 993 73180 238 90 388 512 608 711 36 995 74237 398+ 554 88 795 823 998 75022 85 676 713 73 92.

76328 98 438 805 77088 410+ 985+ 78496 79461+ 577+

80156 519 719 81024 294+ 782 82214 304 77 527 830 65 83440+ 84008 797 875 85081+ 243+ 323 26 587 86799 801 87123 270 438 670+ 795 88278 367 504+ 54 907 89178+ 628 33.

90125 49+ 375 407 665 91257 410 21+ 516+ 46 617 932 98 92036 231 321+ 52 441+ 560+ 737 93923 39 747 834 903 94160 68 226+ 366 431 995 95002 316 426 920 96395 531 759 94 891 97168 214 306 707 98039+ 55 97+ 204 6 401 546 720+ 99505 75+ 866 98.

100206 776 953 101101 409 692 749 102683 710 15 27 80 103008 244 48 469+ 94+ 104104 291 366 445 94 524 718+ 105234 59 76 484 85 512 74 800 90 106095 222+ 44 355 966 107360 686 888 108264 94 380 788 109126+ 45 127 896 983 84 110155+ 209 73 305+ 540 813 111001 48+ 470 722 112013+ 44 224 586 663 99 742 54 894 113156 323 408 33 114031 164 336 115319 57 445 49 875 116168 313 870 117074 166 76 214 83 346 536 951 59 118671 98 881 946 119015 292+ 302 434 89 564+ 83 603+ 940.

120089 283 308 24 593 853 927 76 121001 397 414 775 958 122040 64 930+ 123259 340+ 833 51 124481 703 922 47 125212 847 925+ 126004 88 101 8 211 449+ 808+ 22 127069 200 44+ 438 552+ 748+ 128191 93 400 13 62 552+ 863 992+ 129164 381 430 92 675 855.

130229 817 965 76 131331 403 89+ 132151 385 88 758 819 99 981 133070+ 121+ 283 616 42 134085 315 57 930 63 135128 311 626 700 847 991 136067 112 42 403 88 737 71 137155+ 210 851 78 138024 339 60 87 785 99 139097 198 311 635 725 817 63 82 96.

140058 103 271 315 61+ 429 866 989 141059 224 695 142053+ 280 366 557 143024 169 77 417 40 586 690 973 144171 207 892 145212 397 428 35+ 59 771 996 146050 114 42 313 104 32 86+ 528 619 147055+ 73 102+ 532 698+ 988.

II ciągnienie.

10 673+ 1585 709 885 903 2076 210 329 549+ 996 3261 437+ 603 37 836 4214 75 625+ 5021 126 78+ 668 854 63 6418 80 834 7052 130 368 502 859 8073 86 267 343 565 695 980 9121 309 759.

10085 150 381 512 899 935 11402 82 531+ 40+ 849 66 12071 82 129+ 367 547+ 698 13180 96 269 319 554 751+ 14228+ 876 914 17025 141 490 596 815 62 18164 229 325 699 899 19003 101 214+ 51 485.

20241 342 76 527+ 848 64 21019 83 219 651 90+ 918 22024 122 437 604 895 906 16 23042 99 144 534 63+ 822 85 24104 276+ 457 607 826 56 25186 93 276 331 72 486+ 523 44 86 930 26003 426+ 35 93+ 545 83 675 702 45 75 807 27015 27015 182+ 298+ 337+ 539 703 28096 92 500 654 29132 439 75.

30112 39 265 68 97 308 548 627 33 31538 754 32035 319 42 636 907 45 72 33303 45 34120 558 616 866 35305+ 475+ 510 790 815 36005 34 266 86 720 81 96+ 37221 499 710+ 940 81 38093+ 319 95 421 580 91 680 88 701 32 889+ 97 39145 96 337 497.

40313 538 76 686 41085 692 795 42057+ 60 727+ 88 995 43160 86 300 439 836 44514 32 864 920 45696 802 68+ 46102 29 50 344 488 503 31 662+ 776 79 809 47114 73 379 694 48232 333 460 583 640 47 882+ 49014 202+ 609 788 820 24 919 96.

50188 309 542 94 639+ 796 881 998 51092 786 835 52585 637 846 984 53299+ 396 530 40 658 729 69 890+ 943 54152 95+ 604 721 85 90 55237 71+ 435+ 61 598 765 56371 697 842 929+ 60 57295 320 747 801 58147 250 350+ 51 536 52 873 84+ 912 59128 53 586 996.

60003+ 186+ 262 394 407 782 96 61015 46 94 103 38 378 472 570 663 764 93 62204 34 64 353 650 63270 459 655+ 744 958 64032+ 468+ 88+ 914 65003 156 77 312 476 542 635 79 864 921 66006+ 143 54 300 526 732 38 67572 621 898+ 68154+ 344 619+ 786 874+ 69078.

70038 148 49+ 589 663+ 747 74 76 89 951 71112 42 364+ 694 714 72142 222 728 804 906 69 73226 453 541 783 971 79 74073 389 573 95 635+ 871 942 75144 242 328 31 93 461 86+ 833.

76052 185+ 479 526 819+ 77065 102+ 85 387 405 47 78448+ 50 54 576 689 789 806 79092 281 315 38 644 754 72+ 816 18.

80052 136+ 821 356+ 432 520+ 661 923 81168 402 47 590+ 615+ 82079 160 238 97 487 537 650 937+ 83375 766 930 84005 48 179 86 707 30 932+ 73 85240 75 392 519 34 608+ 712 41 73 969+ 86033+ 207 78+ 87 370 696 894 87102 212 463 84 574 759 60+ 823 41 88372+ 583 743 85 800 948 89100 614 742 949+

90492 722 985 91007 157+ 83 594 641 92252 63 529 972 93340 523 726 880 947 94099 301+ 468 549 614 31 95070 226 377+ 625 738 96139+ 376 585 671 726 97053 227 321 423 36 754+ 855 93179 267 482 554 66 703 948 99048+ 290 388 416 631 813 27 893.

100072 175 497 766 896 101071 432 552 632 752 83 102249 86 532 633 103694 763+ 66+ 848 976+ 104786 105044 246 437 794 847 995+ 106091+ 300 454 533+ 637 72 875 988 107126+ 76 182 493 108106 18 626 27 61 809 87 109163 264 369 436 690 94+ 886.

110055 276+ 619 90+ 694 806 19 74 111284+ 481+ 620 970 112083 134+ 331 541 707 805 89 113137 320 529 629 840 85.

114335 448 56 511 681 702 826 115121 204 303 461 641 69 727 116193 262 462 556 81+ 893 950 117065 140 55 56+ 259 96+ 554+ 118126 664 841 960 119262 305+ 626 901+

120129 207 433 595 121303 409 53+ 87 794 891 122055 192+ 207 54 945 123151 364 422+ 550+ 887+ 124039 53 564 94 125143+ 41 272 363 96+ 465+ 89 533 72+ 951 126079+ 137 232 485 524 79+ 781 89+ 857 960 95 127120 363 532 728 851 52+ 932+ 53 128233 604 8 52 723+ 886+ 129184 201 8+ 526 27 646 920.

130351 53 98 663 131015 154 271 339 529 552 65 783 807 980 132019 45 460+ 940 133049 185 310+ 431 55 670 755 892 950 134113 42 71 264 331+ 499+ 704 135118 70 223 413 31+ 619 66+ 766 136010 62 282 340 609 747 875 137276 366 769+ 941+ 138009 846+ 139163 884.

140295 379 80 439 646 763+ 990 141108 371+ 500 790 960 142129 239+ 41+ 827 504 626 84 143111 25 72 502 685 732 144168 93 229 342 750+ 861 145035 117 35 290 364 408 727 94 905 146134 602+ 767 860 96 147134+ 370 918.

TEATR — MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W czwartek sensacyjna premjera jednej z najciekawszych sztuk współczesnych, zdarzenie prawdziwe w trzech aktach K. Zuckmaeyra „Kapitan z Koepenick“ w inscenizacji L. Schillera. — Rolę tytułową kreuje kapitalny Stefan Jaracz.

2 DODATKOWE WYSTĘPPY MARJI PRZYBYŁKO - POTOCKIEJ I A. WĘGIERKI.

Marja Przybyłko - Potocka i Aleksander Węgierko wystąpią jeszcze dwa razy w świetnej sztuce Passeura „Kobieta, która kupiła męża“ a to: w sobotę i w niedzielę o godz. 4-ej popołudniu.

TEATR KAMERALNY.

Występy Stefanji Jarkowskiej.

Dziś i dni następnych wiecz. niezrównana Stefanja Jarkowska w wesołej urozmaiconej piosenkami i wstawkami muzycznemi komedji O. Fürtha „Człowiek bez życia osobistego“.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś w środę i jutro w czwartek przedstawienia zawieszone z powodu generalnych prób przygotowywanego widowiska ze śpiewami i baletem w 8 obrazach p. t. „Bar-Kochba“ według A. Goldfadena, w nowem opracowaniu C. Halówny i J. Szumachera, który jednocześnie sztukę reżyseruje.

Bilety do nabycia w cenie od 30 gr. do zł. 1.50 tylko w kasie teatru od godz. 11—2 i od 4—10 wiecz.

JUTRZEJSZY KONCERT JUANA MANENA.

Jutro w Filharmonji czarować będzie nas skrzypek światowej sławy Juan Manen, który przyjeżdża do nas po wielkich sukcesach artystycznych. Znakomity ten artysta grać będzie utwory: Bacha, Paganiniego, Daquina, Chopina, Mozarta, Manena, Sarasatego, Wieniawskiego i innych. Będzie to 13-ty koncert mistrzowski. Akompanjować artyście będzie Dyr. Teodor Ryder.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Otwarta w niedzielę XV zkolei wystawa Instytutu Propagandy Sztuki, zapoznaje po raz pierwszy publiczność łódzką z pracami niezwykle utalentowanego grafika Tadeusza Cieślewskiego (syna artysty tegoż imienia) z Warszawy.

Jednocześnie wystawiają swe prace, utalentowani artyści, byli uczniowie mistrza Pruszkowskiego zrzeszeni w grupę pod nazwą: „Loża wolnomalarska“.

Wystawa trwać będzie jedynie trzy tygodnie Instytut (park Sienkiewicza otwarty codziennie od godz. 11—21).

„W. I. Z. O.“

Jutro w czwartek 23 b. m. o godz. 9 wiecz. w lokalu własnym Zrzeszenia Kob. Żyd. „W. I. Z. O.“ przy ul. Sienkiewicza 26, p. dr. Natan Eck wygłosi odczyt n. t. „Refleksje na Państwo Żydowskie“. Po odczycie dyskusja. Wstęp dla członkiń i wprowadzonych gości bezpłatny.

Parafjanie okradli proboszcza

zanim zdążył się zainstalować na nowem miejscu.

(gr) Ks. Ludwik Kaczmarek — były proboszcz z Piotrkowa, przeniesiony na Widzew — objął swą parafię w okolicznościach niezwykle niemiłych. Na wstępie przekonał się kapłan, że ma wśród swych wiernych kilku złodziei i że policja chojeńska jest sprawna i dzielna.

Cały dobytek księdza wiózł na rolwadze z Piotrkowa do Łodzi woźnica Józef Nowacki. Gdy wóz z rzeczami przybył do Chojen — woźnica z przerażeniem stwierdził, **że po drodze ktoś skradł z wozu kilka obrazów, aparat fotograficzny, rewolwer i sporo bielizny.**

Nie bacząc na to, że kradzież mogła być dokonana na szlaku od Piotrkowa do Chojen, przod. Krasiński, z chwilą otrzymania zameldowania, wszczął dochodzenie wśród złodziei, zamieszkałych w obrębie Chojen.

Podejrzenie padło przedewszystkiem na **Bolesława Mazura**, trudniącego się kradzieżami z wozów.

Gdy przodownik wkroczył do mieszkania Mazura, uderzył go **piękny obraz religijny**, zawieszony na ścianie, oprawny w bogate ramy. Bogobojny złodziej nie mógł wyjaśnić, gdzie i od kogo obraz nabył.

Przeprowadzono rewizję. Część rzeczy, należących do księdza Kaczmarka, znalazła się niezwłocznie. Mazur przyznał się do kradzieży i podał nazwiska paserów, którzy odeń towar nabyli.

Rewizje w mieszkaniach paserów doprowadziły do odzyskania całego łupu. Trzej paserzy i złodziei zostali aresztowani.

Nóż w rękach pijaka.

Sąd skazał Rybarczyka na 4 lata więzienia

(as) Niedalej jak onegdaj donosiliśmy o zbrodni bratobójstwa, popełnionej po pijanemu. W sprzeczce po obfitej libacji brat zadał bratu cios nożem w brzuch. Denat zmarł przed przybyciem pomocy lekarskiej.

Za takie same przestępstwo popełnione w podobnych okolicznościach, choć już nie na bracie, odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym 25-letni Józef Rybarczyk.

Dziesiątego października do Józefa Stachlewskiego, zamieszkałego przy ul. Brzezińskiej, przyszedł mocno pijany Rybarczyk z widocznym zamiarem awanturowania sie. Rybarczyka wyprosili gospodarze przy pomocy sąsiadów zm ieszkania. Jednak pijak po kilku chwilach wrócił, doszło do szamotania, w trakcie którego Rybarczyk schwycił długi nóż kuchenny i zadał nim Stachlewskiemu kilka uderzeń w pierś. Gdy żona Stachlewskiego wróciła z posterunkowym na miejsce zbrodni — mąż już dogorywał.

Rybarczyk nie przyznał się do winy. Był kompletnie pijany — nie wiedział, co się z nim dzieje. Nic nie pamięta. Świadkowie potwierdzili jednak fakt zabójstwa. Wina Rybarczyka została udowodniona w całej rozciągłości. Rybarczyk za zabójstwo w stanie silnego wzruszenia — został skazany na 4 lata więzienia.

JEDZIEMY WSZYSCY DO TORUNIA.

W niedzielę, dnia 2 kwietnia, jedziemy wszyscy do Torunia, który święci 700 rocznicę swego powstania.

Aby umożliwić wszystkim poznanie tego starożytnego miasta, kierownictwo wycieczek pod egidą Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich ustanawia rekordową cenę: 10 zł. 80 groszy za kartę uczestnictwa. Wycieczce towarzyszy wagon bar-dancing.

Zgłaszajcie się już dzisiaj do Wagons-Lits-Cook, Piotrkowska 64, tel. 170-77.

Ktoś musi podjąć inicjatywę.

Zawsze zwracam uwagę na dziesiątki niepotrzebnych napisów, zakazów, ostrzeżeń, przestróg i t. p.

Szczególnie teraz, po powrocie z Francji, nieznośnym stał się dla mnie zakaz, np. palenia papierosów w kinach.— We Francji palić w kinach wolno. I jakoś od tego Francja się nie spaliła, kultura na tem nie ucierpiała, zdrowotność — także. A siedzą sobie ludziska w kinach, a nawet w niektórych teatrach i, przyzwyczajeni do papierosa, ćmią go sobie do woli, słuchając czy patrząc w skupieniu na obraz.

Nie wątpię, że przestarzałe zakazy, u nas jeszcze obowiązujące, mogłyby być zniesione. Nie sądzę, by władze administracyjne upierały się przy utrzymaniu tych zakazów. Ktoś jednakże musi podjąć w tym kierunku inicjatywę. Musi to być, rzecz prosta, ktoś z zarządów kin.

Olbrzymia większość ludzi pali. Sądzę więc, że frekwencja w kinach zwiększyłaby się znacznie. Zresztą, jak uzasadnić zadawanie rzeszom palaczy męki, kiedy ma się im dawać rozrywkę.

Toć kina są dzisiaj przepisowo wentylowane, mieszczą się w gmachach przeważnie żelazo-betonowych. Szereg kin w stolicy np. ma nawet ściany pokryte ogniotrwałym materjałem. Niema więc żadnych powodów do utrzymywania zakazów w czasie nieprzerywanego, dwugodzinnego seansu.

Inicjatywa zniesienia zakazu palenia spotka się z pewnością z uznaniem najszerszych mas ludności, która ciemiężona jest temi zakazami niepotrzebnie krępowana.

L. K—c.

„DZIEŃ AKTORA“ W TEATRZE „SCALA“ W ŁODZI.

W środę, dnia 22 marca, o godz. 9-ej wieczorem, odbędzie się wielki tradycyjny „Dzień Aktora“ z udziałem przeszło 100 aktorów. Program jest z pięciu wielkich części. W pierwszej części odegrany zostanie 2-gi akt znakomitej sztuki A. Kacyznego „Magnaci“ przez artystów teatru „Zjednoczonych Aktorów“ (FAKT); A. Morewskiego, Klarę Segałowicz, Genię Szlit, Aleksego Steina i Zygmunta Turkowa, w drugiej: teatr „Ararat“ na najlepsze przeboje z pierwszych do ostatnich programów p. n. Wielki Montaż z Malwiną Rapel, Szejne Mirjam, Dziganem, Goldsteinem, Bergmanem i Birnbaumem; w trzeciej odegrany zostanie drugi akt komedji muzycznej „Długi“ Bonczego przez zespół pod kierownictwem M. Lipmana; w czwartej wystąpią literaci artyści scen polskich, balet i in., wreszcie program zakończy „Banda“ artystyczna wesołym, pełnym humoru programem. Orkiestrami dyrygują Dawid Bajgelman i Leon Zelman.

DOM ZAREMBY—GNIAZDEM OS.

Wszyscy się nienawidzili i pragnęli pozbycia się jeden drugiego. — Stary Zaremba żył jak między młotem a kowadłem.—Dwie kobiety walczyły o dom i władzę nad Zarembą.

Gorgonowa broni się z niezwykłą zaciekłością.

Kraków, 21 marca.

O godz. 9.30 rozlega się dzwonek dla przysięgłych, okazuje się jednak, że na sali niema jeszcze oskarżonej, wobec czego przysięgli wracają do sali narad.

O godz. 9.45 przyprowadził posterunkowy Gorgonową, którą adw. Woźniakowski **żartobliwie strofuje za spóźnienie.** Ja się okazuje, Gorgonowa tego dnia **czuła się bardzo źle i w pewnym momencie miała wrażenie, że nie będzie mogła brać udziału w rozprawie**

Na dzisiejszej rozprawie zjawili się wszyscy obrońcy Gorgonowej. Proces wkracza na zupełnie inne tory. Świadkowie, którzy zeznają, składają wyjaśnienia nie dla trybunału, jak to było ze świadkami oskarżenia, lecz **dla ławy przysięgłych.** Opowiadają oni o stosunkach, jakie panowały w willi Zaremby, charakteryzują wszystkie osoby tego dramatu, wyjaśniają wiele rzeczy, które poprzedziły okropny mord.

Obrona usiłuje od świadków, zasługujących na zaufanie, wydobyć materjał mogący podważyć zeznania tych świadków, co do których istnieje podejrzenie, że nie zeznają z dobrą wolą. I dlatego rozprawa obfituje w momenty coraz bardzej emocjonujące.

Wkrótce po przybyciu oskarżonej weszli na sale prokuratorzy i członkowie trybunału. Przewodniczący sprawdza listę wezwanych świadków, na dzień dzisiejszy, poczem poleca wezwać przedsiębiorcę budowlanego

WIKTORA ARLETTA.

Zeznania świadka Arletta

Świadek zeznaje bez przysięgi:

— Zarembę poznałem przed kilku laty — opowiada. W czasie pewnej uroczystości zebrało się w jego w biurze więcej osób. Ja byłem też zaproszony. Poznałem tam Gorgonową, którą **Zaremba przedstawił mi jako swoją żonę.** Gdy poznałem jego stosunki w domu, sądziłem, że Gorgonowa jest druga żoną Zaremby. W lutym 1931 roku odwiedzałem go dość często w jego mieszkaniu. Zaremby nie było wówczas w mieszkaniu. Przyjmowała mnie Gorgonowa z Lusią. Ponieważ przez krótki czas byłem wspólnikiem Zaremby i chciałem odstąpić od spółki, rozmawiałem na ten temat z obu paniami. Gorgonowa uważała, że należy się od mnie więcej pieniędzy za odstąpienie od spółki, natomiast Lusia godziła się na podaną propozycję. Wówczas Gorgonowa ze łzami w oczach zawołała do Lusi:

„Ty chcesz być zawsze mądrzejsza ode mnie!..“

— Była to bardzo przykra scena. Po lepszem poznaniu stosunków w tym domu zauważyłem, że Gorgonowa jest chwilami bardzo popędliwa, natomiast Zaremba jest człowiekiem spokojnym i uległym, wysoce kulturalnym, który wiele pracuje nad sobą. Kochał on bardzo swe dzieci. One również były do ojca przywiązane i kochały go. Z końcem czerwca zakończyliśmy budowę Kasy Chorych. Wówczas nastąpić miało całkowite rozwiązanie naszej spółki. Zaznaczyć muszę, że wspólnik Zaremby, **Luft,** był bardzo do niego krytycznie usposobiony. Miał mu wiele do zarzucenia. W końcu lipca w Brzuchowicach zaczęły się nieporozumienia. Tak przypuszczałem, albowiem dzieci znalazły się we Lwowie i ciągle przychodziły do biura i konferowały z Zarembą. Zaremba powiedział mi, że tragedją jego jest, że **kobieta, z którą żyje nie umiała jego dzieci do siebie przywiązać.** Kiedy dzieci pojechały do Rymanowa, codziennie niemal przychodziły listy od Lusi, które Zaremba **czytał ze łzami w oczach.**

Zaognione stosunki w domu Zaremby

Nastąpiło wreszcie nieszczęście w życiu Zaremby i firmy. **Katastrofa budowlana.** Jak sądziliśmy, **katastrofa była sabotażem komunistycznym, albowiem budynek był projektowany przez nas dla CKW PPS.** Sprawców nie ujęto, wobec czego obu **wspólników aresztowano.**

W tym czasie Gorgonowa ze mną często rozmawiała. Uskarżała się na stosunki, jakie zapanowały w domu. Żaliła się, *że Zaremba ją zaniedbuje, że zdradza ją itd.* Ponieważ znałem dobrze te stosunki przez Czarneckiego, który był sąsiadem Zarembów w Brzuchowicach i wiedział, że z Zarembą żyję w przyjaźni, prosił mnie abym interwenjował i załagodził tarcia między Gorgonową a Zarembą.

Spotkałem się z Gorgonową w cukierni. Gorgonowa żaliła się, że *ktoś chce ją koniecznie wygryźć z domu Zaremby, że nadsyłają do niej fikcyjne listy, które przejmuje się i oddaje Zarembie i że Zaremba zdradza ją z pracownicą firmy, Steinówną.*

Zaznaczyć należy, że do Lufta dochodziły również słuchy o romansie *Zaremby z Steinówną.* Kiedy zwróciłem się do Zaremby, powiedziałem mu wręcz o wszystkiem i starałem się sprawę załagodzić. Na to powiedział mi Zaremba:

Zaremba o Gorgonowej

— *Gorgonowa mnie zdradza! Przeszła poronienie nie dzięki mnie! Mam cały szereg dowodów jej występnego postępowania...*

Wobec takiego powiedzenia nie miałem możności interwencji. Zwróciłem mu jednak uwagę, że niepotrzebnie wtrąca się do tego *Bielecki,* który *zaognia stosunki i zwróciłem również uwagę na wysoce nietaktowne zachowanie się Lusi wobec Gorgonowej.*

Zaremba zamilkł. Zauważyłem wówczas *zły błysk* w jego oczach, i jak się później przekonałem, Zaremba czuł do mnie żal, że ośmielam się powiedzieć, iż Lusia jest nietaktowna. Sprawę Steinówny postanowiłem jednak załatwić.

Zaremba przysięgał mi, że to nieprawda i nie ma z nią nic wspólnego.

Oświadczyłem mu wówczas, że ponieważ takie obiegają pogłoski, więc nie wchodząc w to, czy jest to prawda czy nie — należy bezwzględnie wydalić ją z biura. Luft był tego samego zdania. Po rozmowie z Zarembą powiedziałem o jej wyniku Gorgonowej, która mi na to odpowiedziała:

— **Zaremba poddał się całkowicie tej smarkatej, która jest wyrocznią domu!...**

Czułem, że **moja rola jest skończona** i nie chciałem zbyt angażować się w tej sprawie. Czułem jednak, że **pachnie skandal.** Po tej tragedji, jaka się stała w rodzinie Zaremby po zamordowaniu Lusi, jeśli chodzi o moje odczucie...

Przew. — O odczuciu proszę nam nie mówić! Pan nie został do tego wezwany!

Świadek opowiada dalej.

Zaremba bronił Gorgonowej

— Kiedy Zaremba został aresztowany poszedłem do adwokata i prosiłem, by podjął się jego obrony. Następnie udałem się do sędziego śledczego **Kulczyckiego,** starając się o uwolnienie Zaremby. Sędzia Kulczycki powiedział mi wówczas:

— **Niestety, nie mogę go wypuścić, ponieważ on ją broni.**

Zrozumiałem wówczas, że prawdopodobnie morderczyni została schwytana, **a Zaremba jej broni.**

Przew.: — Czy pan **słyszał** jakieś groźby ze strony Gorgonowej?

Św. — Nie, o groźbach **nie było wogóle mowy.** Gorgonowa żaliła się **tylko** przede mną, że „ta smarkata“ jak **się** wyrażała, ma taki wpływ na Zarembę.

Przew.: — Więc pan suponował, że to wszystko się brzydko skończy?

Św.: — Tak.

Adw. Ettinger — Pan powiedział, że interwenjował pan u sędziego śledczego Kulczyckiego, by Zarembę zwolnić z więzienia. Kulczycki tłumaczył aresztowanie Zaremby tem, że **bronił** on Gorgonowej, czyli nie chciał **jej** oskarżać?

Św.: — Tak.

Obrońca. — Proszę zaprotokułować, że sędzia śledczy Kulczycki powiedział, **że aresztował Zarembę, ponieważ ten bronił Gorgonowej.** (Do świadka): Proszę pana, czy wspólnik Luft nalegał bardzo na zwolnienie Steinówny?

Św. — Tak, Luft był przekonany, że w tych wszystkich pogłoskach tkwi źdźbło prawdy.

Adw. Ettinger. — Mimo iż Zaremba twierdził, że nic między nimi nie zaszło?

Św. — Nalegał bezwzględnie na wydalenie Steinówny.

Zaremba spoliczkował Gorgonową

Obrońca. — Pan powiedział, że Zaremba jest człowiekiem wyższej kultury, czy pan słyszał o wypadku, **kiedy Zaremba uderzył Gorgonową w twarz?**

Św. — Słyszałem.

Obrońca. — A mimo to nazywał pan Zarembę człowiekiem kulturalnym?

Św. — Nie rozumiem.

Obrońca. — Czy pan uważa, że **mężczyzna, który bije w twarz kobietę jest kulturalny?**

Św. — Nie, takie postępowanie jest niekulturalne.

Adw. Woźniakowski. — Czy Bielecki pracował u was honorowo?

Św. — Nie dostawał 200 zł.

Adw. Woźniakowski. — A to stoi w kolizji z wczorajszemi zeznaniami Bieleckiego, który mówi, że robił **wszystko z przyjaźni do Zaremby** i za te kolacje, które jadał u Zarembów.

Św. — Nie, on dostawał pieniądze.

Obrońca. — Ten Bielecki to był taki totumfacki Zaremby? Dla niego wszystko robił, spełniał wszystkie jego polecenia.

Św. — Ja nie wiem dokładnie co robił Bielecki po wyjściu z biura.

Obrońca. — Ale pan słyszał, że kilka dni przed ową krytyczną nocą, **Bielecki pomagał Lusi pakować przez cały dzień rzeczy.**

Św. — Tak.

Obrońca. — Znaczy się, że Bielecki był takim człowiekiem do wszystkiego?

Św.—Nie umiem na to odpowiedzieć.

Traktowano ją z szacunkiem

Adw. dr. Woźniakowski. — **Pan** tu powiedział między innemi, że ze Lwowa do Brzuchowic nie miano jechać na święta. Niech pan nam to powie, **gdyż** to jest bardzo ważne.

Św. — **To są tylko moje przypuszczenia.**

Obr. — Pan zeznał, że p. Zaremba prowadził dom otwarty. Może mi pan powie, kogo przyjmowano w jego domu?

Świadek wylicza kilka nazwisk.

Obr. — Czy to przyjmowanie gości odbywało się przez ręce p. Gorgonowej?

Św. — tak jest.

Obr. — Czy odnoszono się do niej jak do żony, czy do kogoś obcego, mniej ważnego w domu?

Św. — **Wszyscy całowaliśmy ją w rękę i traktowaliśmy z całym szacunkiem.**

Obr. — Skoro pan był przyjacielem Zaremby, dlaczego mu pan nie zwrócił uwagi, że używanie Lusi, a więc 16-letniej dziewczynki, do zlikwidowania stosunku z Gorgonową nie jest stosowne?

Św. — Powiedziałem mu to. Wówczas oburzył się na mnie i przez kilka dni do mnie nie mówił.

Adw. Ettinger. — Czy pan zeznał w śledztwie, że Gorgonowa **starała się nawiązać dobre stosunki z Lusią?**

Św. — Nie.

Obr. — Proszę o odczytanie tego ustępu ze śledztwa.

Sędzia przys. dr. **Ostręga** odczytuje odnośny ustęp.

Przew. — Tu jest tak podane, że pan to zeznał.

Św. — Ja tego stanowczo nie powiedziałem, a w każdym razie nie w tej formie.

Przew. — Czy pan co innego mówił, a sędzia śledczy co innego zapisywał?

Św. — Mnie przesłuchiwał jakiś **aplikant.** Może mnie nie zrozumiał. Mnie nie zadawano pytań, tylko opowiadałem tak jak dzisiaj.

Między obrońcami, prokuratorami i przewodniczącym dochodzi do dłuższej dyskusji prawnej na temat odczytania względnie sprawdzenia zeznań świadka.

Następnie zeznaje świadek

PIOTR KISIAKIEWICZ.

Jest to majster murarski. Zeznaje pewnym głosem, ale pełnym *zjadliwej ironji w stosunku do oskarżonej.* W czasie zeznań jego dochodzi do *dramatycznych scen.* Świadek zeznaje bez przysięgi.

Pierwsze lata pożycia Zaremby z Gorgonową

Przew.: — Co panu wadomo w tej całej sprawie?

Św.: — Pana Zarembę znam 25 lat. On był inżynierem, a ja kierownikiem budowy. Mniej więcej przed *12-tu laty rozszedł się ze swą pierwszą żoną.* Miałem trzy pokoje wolne i on sprowadził

(Ciąg dalszy na str. 8).

Co Lusia mówiła o p. Gorgonowej.

się *do mnie z dwojgiem dzieci.* Przyjął służącego, który przynosił żywność i opiekował się dziećmi. Dzieci były bardzo spokojne. Nie było ich wogóle słychać. Wówczas *Zaremba poznał p. Gorgonową* i sprowadził ją do swego mieszkania. Mieszkali kilka miesięcy wspólnie z Zarembą. O nienawiści pomiędzy dziećmi a Gorgonową *nie mogło być wówczas mowy,* gdyż dzieci były jeszcze bardzo małe i nic nie rozumiały. Po kilku miesiącach p. Gorgonowa wyjechała do Brzuchowic, pojechały tam również dzieci. Jak się wówczas stosunki ułożyły, nie wiem. W jakiś czas potem sprowadził się p. Zaremba zpowrotem do Lwowa i zamieszkał przy ul. Sykstuskiej. Tam odwiedzała go często Lusia, jak zdołałem zauważyć, *była dziewczynką bardzo skromną i porządną.*

Kiedy następnie przeprowadzili się do innego mieszkania, nadal ich odwiedzałem. Zaczęły się wówczas sprzeczki pomiędzy dziećmi a Gorgonową. Kiedy wszyscy wyjechali do Brzuchowic, zostałem we Lwowie i nie wiem, co tam dalej było. W listopadzie 1931 r. pojechałem interesownie do Brzuchowic i wtedy postanowiłem odwiedzić Zarembę. Zdziwiłem się wówczas, że zastałem w domu tylko p. Gorgonową. Gdy pytałem o powód tego, wówczas p. Gorgonowa mi powiedziała:

„Heniek już ze mną nie żyje!..“.

„Jakto, pan nie wie, że Heniek już ze mną nie żyje? Tak jest już od sierpnia. Jego córka naplotkowała na mnie, że przyjmuję tu kochanków, i że oni wypijają jego wino. Powiedziałam, że ją czerwona zaleje krew, wobec czego Zaremba kazał się dzieciom spakować i wyjechali do Lwowa“.

Zdziwiłem się temu bardzo, gdyż znałem Lusię dobrze i **nie uważałem jej za plotkarkę.** We Lwowie znowu odwiedzałem Zarembę w jego domu na ul. Dwernickiego. Lusia prowadziła gospodarstwo i mówiła mi, że pani Rycie nie starczyło nigdy pieniędzy, a ona bierze od ojca tylko 5—6 zł. dziennie **i na wszystko jej wystarczy.** **Pan** Zaremba mówił mi, że musi zamieszkać osobno, gdyż nie chce być pod jednym dachem z wrogiem, dlatego też Gorgonową zostawił w Brzuchowicach. Ponieważ kontrakt Zaremby kończył się 1 stycznia 1932 r. i musiał opuścić mieszkanie przy ul. Dwernickiego, zaproponowałem wolne 4 pokoje w swoim domu.

Pogodzenie się Zaremby z Gorgonową

Zaremba i Lusia bardzo się z tego ucieszyli i natychmiast zgodzili się na tę propozycję. Zaczęły się odrazu narady i rozpoczęto odnawiać mieszkanie Lusia cieszyła się ogromnie, **że będzie miała własne gospodarstwo, że wywiesi swoją wizytówkę na drzwiach.** Na święta pojechali wszyscy do Brzuchowic. Odwiedziłem ich w pierwszym dniu świąt i ze zdumieniem zauważyłem, że Zaremba rozmawia z Gorgonową **bardzo przyjaźnie i wcale się z nią nie gniewa. To pogodzenie ich ogromnie mnie zdziwiło i ciekawiło.** Cóż oni teraz zrobią, skoro wzięli osobne mieszkanie, a pogodzili się z Gorgonową? W następnych dniach również zauważyłem pomiędzy nimi zgodę.

Następnego dnia po morderstwie zawiadomił mnie służący, że p. Zaremba telefonował, abym natychmiast przyjechał do Brzuchowic, gdyż córka umarła. Pojechałem. Była wówczas śnieżyca. Po drodze posłyszałem od ludzi, że **zamordowano Lusię.** Gdy przybyłem do willi, zastałem tam zapłakanego Zarembę i Gorgonową. Powiedziała do mnie:

— **„Widzi pan, jakie nieszczęście nas spotkało“.**

Nie odpowiedziałem nic na to, tylko zapytałem, **gdzie skaleczyła rękę, bo zobaczyłem na niej krew.** Odparła, że podano wody dla ratowania Lusi, poszła po nią do kuchni, a gdy wróciła, **rozbiła szklankę o stół w jadalni i skaleczyła się.**

Teraz sobie przypominam jeszcze jeden szczegół: Gdy Zaremba wynajął już u mnie mieszkanie, Gorgonowa następnego dnia była we Lwowie i je oglądała. Powiedziała mi, że strasznie cierpi, że nie może żyć z Zarembą, ale prosi mnie, abym mu powiedział, że chciałaby otrzymać od niego pieniądze, **10 albo 5 tysięcy dolarów.**

„Już raz pozbędę się pani Ryty!..“

Przew.: — Niech pan dokładnie jeszcze opowie o tych listach.

Św.: — Nie pamiętam, jak się Gorgonowa wyraziła, ale zdaje się, że mówiła, że Lusia narobiła na nią plotek, że wykrada jej listy, wobec czego ją **„czerwona krew zaleje“.**

Przew. — A co to były za listy.

Św. — Ja ich nie widziałem.

Przew. — Czy Lusia bardzo się cieszyła z powodu nowego mieszkania?

Św. — Ogromnie się **cieszyła.** Mówiła, że **na drzwiach będzie jej wizytówka.** Powiedziała też: „Panie Kisiakiewicz, gdyby pan wiedział, jaka jestem szczęśliwa, że **„już raz pozbędę się pani Ryty“.** To były jej ostatnie słowa przed śmiercią, nigdy ich nie zapomnę.

Przew. — Jak pan pojechał do Brzuchowic czy padał śnieg?

Św. — Tak jest. To była wogóle straszna noc. **Szalała okropna śnieżyca.**

Przew. — Czy pa niema jakiegoś żalu do p. Gorgonowej?

Św. — Nie mam żadnego żalu. Znam ją coś 8 lub 9 lat. P. Gorgonowa może sama powiedzieć, czy miałem z nią kiedyś jakąś kłótnię. Ja tylko mówię to wszystko, co wiem.

Sędzia przys. **Bielawski:** Pan tak blisko znał wszystkie osoby, więc jaka była p. Gorgonowa?

Św.: — Była gwałtowna, bardzo krzykliwa.

Przysięgły: — Czy się kłóciła?

Św.: — Ona miała już taki zwyczaj, że krzykliwe mówiła.

Przysięgły: A Zaremba?

Św.: — Zaremba **jest człowiekiem słabej woli.** To jest jego choroba. Każdy może z nim zrobić, co mu się podoba.

Przysięgły: A Lusia?

Św.: — Lusia była bardzo porządna i miła panienka. **Była bardzo skromna.**

Wymieniano nazwisko mordercy

Przysięgły: — Pan powiedział, że gdy jechał pociągiem do Brzuchowic, to słyszał, że ludzie mówili o morderstwie i nawet **wymieniali nazwisko mordercy.**

Św.: — Ja tego nie mówiłem.

Przysięgły: — Jakto? Słyszeliśmy tu przed chwilą, że pan tak mówił.

Św.: — Panią Gorgonową wymieniali, **ale ja tego nie mówiłem, tylko słyszałem,** a słyszeć to mi chyba wolno. (Na sali śmiech).

Prok. **dr. Szypuła:** Jak to miało być z temi wizytówkami na drzwiach?

Św.: — Na trzech drzwiach miały być wizytówki Lusi, a na jednych miała być wizytówka Zaremby, gdyż tam miał być jego gabinet.

Prok.: — A czy mówili panu coś o wyjeździe do Warszawy?

Św.: — Nie, nic o tem nie mówili.

„Zobaczy pan, co się stanie!“

Adw. Ettinger: — Pan mówił, że Gorgonowa groziła Zarembie?

Św.: — Tak. Mówiła, że jak Zaremba nie zapłaci jej owych **10.000 dolarów, zastrzeli go, jak psa.**

Obr.: — Czy pan mu powiedział, że Gorgonowa mówiła **„zobaczy pan, co się stanie“.**

Św.: — Mówiłem.

Obr.: — Czy pan to mówił na śledztwie i na rozprawie głównej?

Św.: — Tak.

Obr.: — Czy pan to dobrze pamięta?

Św.: — Tak, dobrze pamiętam.

Obr.: — W takim razie proszę o stwierdzenie z aktów, że **świadek tego nigdy nikomu nie mówił.** (Zwracając się dalej do świadka). Powiedział pan tu w pewnym momencie, że Lusia mówiła, iż otrzymuje **5 — 6 zł.** i za to utrzymuje cały dom.

Św.: — Tak.

Obr.: — A wiele tam było osób na utrzymaniu?

Św.: — Sześć osób.

Obr.: — Więc **6 osób utrzymywała za 5—6 zł. dziennie?**

Św.: — Tak mi mówiła.

Wyjaśnienia Gorgonowej

Przewodniczący udziela głosu Gorgonowej, która opowiada, że kiedy rozmawiała z Kisiakiewiczem, on do niej powiedział: **„Czy pani dyrektorowa wie coś o Steinównie?** — Powiedziałam mu na to:

— **„Ja wszystko wiem, panie Kisiakiewicz. To wszystko przez tę małpę, która przejęła moje listy. Ją czerwona krew zaleje. Ale ja mówiłam wtenczas o Bekerównie, bo Bekerówna przejmowała moje listy, a nie o Lusi, jak to p. Kisiakiewicz zeznaje!..**

Św.: — Ja nie znam Bekerówny, pierwszy raz widziałem ją w sądzie.

Osk.: — Przychodził pan często do Zaremby i nie widział pan służącej?

Św.: — Widziałem, ale nie wiedziałem, że to jest Bekerówna.

Osk.: — Czy pan sobie przypomina, panie Kisiakiewicz, że ja sama nie chciałam mieszkać w tem mieszkaniu we Lwowie? Czy pan sobie przypomina, że ja panu mówiłam, oglądając to mieszkanie, że nie chcę tam mieszkać, **ponieważ nie będę w roli gospodyni, wobec tego wolę nie być razem w tem mieszkaniu.**

„Pan w Boga nie wierzy!“

Św.: — Nieprawda. Mieszkanie miało być wynajęte tylko dla Zaremby i dzieci. Ja to mogę zeznać pod przysięgą.

Osk.: — Pańska przysięga nic nie **znaczy, pan kłamie, pan w Boga nie wierzy!..**

Przewodniczący przerywa jej.

Adw. dr. Woźniakowski prosi o głos w sprawie formalnej i mówi:

— W art. 343 jest przepis, że po przeprowadzeniu każdego dowodu wolno się każdej ze stron oświadczać. O s k a r ż o n y ma p r a w o mówić świadkowi: **„Tu pan mówił prawdę, a tu pan kłamie“.** Oskarżonemu wolno to mówić, a nikomu nie wolno przerywać mu pytaniami, świetleniem sprawy, kierowaniem jego słów na inne tory itd. Tylko to co mówi oskarżony, w oryginale ma być wnoszone do protokułu.

Przew.: — Więc proszę, niech pan dalej mówi.

Osk.: — Ja nie mogłam dłużej wytrzymać w tej sytuacji. Ja to p. Kisiakiewiczowi mówiłam.

Przew.: — Dlaczego?

Osk.: — (zaczyna płakać). Jakto panie przewodniczący. **Siedem lat żyłam z człowiekiem, miałam z nim dziecko, czy mogłam narzucić na siebie futro, wziąć dziecko na rękę i pójść? Ja chciałam sobie życie odebrać, chodziłam do sklepów, chciałam broń sobie kupić.** Dlaczego pan tego nie mówi, panie Kisiakiewicz przecież ja panu to opowiadałam.

„Nic mi pani nie mówiła!“

Św. — (z uporem, patrząc w ziemię) Nic mi pani nie mówiła.

Osk.: — Czy nie mówiłam panu, że nie chciałam mieszkać w tym mieszkaniu, dlatego że mnie nie podoba się ten narożny pokój, który dla mnie przeznaczono, bo tam było bardzo zimno? A wogóle nie chciałam mieszkać, gdyż wiedziałam, że **jeżeli służąca będzie prowadzić gospodarstwo, nie będę nigdy miała własnego grosza.** Niech pan sobie przypomni, panie Kisiakiewicz.

Św.: — Nic mi pani nie mówiła.

Osk.: — Pan **kłamie,** nie mam wobec tego więcej nic do powiedzenia!..

Adw.: dr. Axer: Pan był w wielkiej przyjaźni z Zarembą?

Św.: — Tak samo, **jak z panią Gorgonową.**

Osk.: — O, bardzo pana przepraszam.

Adw.: dr. Axer: — Pan był tak dobrze obznajmiony ze wszystkiem, co dotyczyło Zaremby, a nie wiedział pan, że Zaremba był ścigany egzekucjami?

Św.: — Nic o tem nie wiem.

Obr.: — To dziwne, że cały Lwów o tem wiedział, **a pan, jego dobry przyjaciel, nie wiedział.**

Św.: — Może Lwów wiedział, a ja nie wiedziałem.

Obr.: — Czy pan często chodził do biura Zaremby?

Św.: — Jak miałem potrzebę.

Obr.: — A czy często pan miał tę potrzebę.

Św.: — Wogóle nie miałem potrzeby.

Obr.: — A więc jak to było: Nigdy pan tam nie chodził?

Św.: — Rzadko chodziłem.

Na tem przewodniczący zarządza półgodzinną przerwę.

O godz. 12.50 wraca sąd na salę.

Przewodniczący poleca wezwać świadka Helenę Płocką, 18-letnią koleżankę Lusi, uczenicę ze Lwowa.

Przew.: — Czy pani znała zamordowaną Lusię?

Św.: — Owszem, znałam ją, chodziłyśmy razem do drugiej a potem do piątej klasy. Później ja się przeniosłam do gimnazjum prywatnego.

Przew.: — Więc jak długo pani ją znała?

Św.: — Trzy lata.

Przew.: — Jaka to była dziewczynka?

Św.: — Była porządna i solidna.

Lusi było bardzo smutno!

Przew.: — Czy opowiadała coś o stosunkach w domu?

Św.: — Nie, ale ja wiedziałam o nich. Wiedziałam, że jej jest bardzo smutno. Raz opowiadała mi tylko Lusia, **że pani odgrażała się, że ją zastrzeli.**

Przew.: — Kto to jest „pani“? Nie matka?

Św.: — Nie, mówiła że niema matki. **Przypuszczałam, że jest sierotą a „pani“ to znaczy osoba, która rządzi domem.**

Przew.: — Czy mówiła coś o jakichś kłótniach z tą panią?

Św.: — Nie, mówiła tylko, że pani odgrażała się, **że ją zabije, ale tak powiedziała tylko raz.**

Przew.: — Czy pani wie, że tam były awantury?

Św.: — Nie, tego Lusia nigdy nie mówiła.

Przew.: — Czy Lusię odwiedzali jacyś mężczyźni?

Św.: — Nie, ona nie obcowała, wogóle z chłopcami.

Sędzia śledczy Bielawski: — Czy Lusia dobrze się uczyła w szkole?

Św.: — Owszem, bardzo dobrze.

Sędzia: — A wtedy kiedy wyjechała do Szwajcarji, czy dobrze się uczyła?

Św.: — Tak, ona zawsze była pilna uczenicą.

Przew.: — Bo pani Gorgonowa mówiła, że Lusia wyjechała, bo się źle uczyła?

Św.: — Ona się dobrze uczyła, nigdy nie repetowała.

Stosunki domowe

Prok. dr. Szypułak: — Czy Lusia miała przy sobie jakieś pieniądze?

Św.: — Miała, wtedy kiedy jej ojciec dawał.

(Ciąg dalszy na str. 10-ej).

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Eksport manufaktury do Argentyny.

Rozmowa naszego współpracownika z konsulem republiki argentyńskiej, p. inż. Ulickim.

(c) Do Łodzi powrócił po dwuletnim pobycie w Buenos Aires inż. Ulicki. P. Ulicki w następujący ciekawy sposób ujął wrażenia swe z pobytu w Argentynie. Jest rzeczą w danej chwili najciekawszą, iż rozmówca nasz, desygnowany na konsula Republiki Argentyńskiej w Łodzi obznajmiony z warunkami ekonomicznemi Argentyny, jest przeświadczony, iż przemysł nasz może z łatwością zdobyć pojemne rynki argentyńskie.

— Przybyłem do Łodzi — opowiada p. Ulicki — na okres jednego roku, który będzie mi potrzebny do zainteresowania sfer przemysłowych i handlowych eksportem wyrobów łódzkich (włókienniczych), wytwórczości górnośląskiej (szyny kolejowe, stal, cynk i węgiel) do Argentyny oraz wytwórczości cukrowniczej dla Urugwaju. Podczas pobytu w Argentynie miałem możność gruntownego przestudjowania możliwości nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Polską i Argentyną. Pragnę podkreślić, że najważniejszym czynnikiem do wzmożenia tego handlu jest wyłącznie inicjatwa prywatna.

Wartość pesa argentyńskiego obiegowego, w stosunkach międzynarodowych jest ustabilizowana i nie ulega żadnym wahaniom od przeszło dwuch lat. W Buenos Aires istnieje Bank Polski Oddział P.K.O., który prowadzi również operacje inkasowe, a więc polacy kupcy, wysyłający towar do Argentyny za pośrednictwem tego Banku nie ponoszą żadnego ryzyka.

Możliwości eksportowe polskich towarów do Argentyny są duże. Pojemność rynku argentyńskiego jest znaczna, należy jedynie żałować, że polski przemysł włókienniczy, szukając odbiorców na całej kuli ziemskiej niesłusznie pominął Argentynę. Dopiero na początku ubiegłego roku, przekonano się w Polsce, że **węgiel górnośląski ma zbyt w Argentynie.** Na skutek licznych konferencyj ze sferami miarodajnemi w Argentynie stworzono stałą komunikację towarową pomiędzy Gdynią i Buenos Aires, przyczem stawki przewozu morskiego są znacznie zniżone. Możliwości eksportowe wyrobów włókienniczych istnieją dla niektórych gatunków towarów i nie mało pracy kosztowało, by z jednej strony zainteresować temi wyrobami odbiorców argentyńskich, z drugiej zaś strony, by pobudzić polski przemysł do dostosowania swej wytwórczości do tamtejszych wymogów. Argentyna posiada jednakowe stawki celne dla wszystkich krajów, przyczem istnieje możliwość obniżenia stawek celnych dla wyrobów polskich. O ile w zrozumieniu własnego interesu polskie sfery przemysłowe skierują surowce zakupywane w Argentynie przez Gdynię i towary, eksportowane do Argentyny również wysyłane będą przez Gdynię, salda bilansów handlowych obu tych krajów będą korzystne.

Handel hurtowy w Argentynie znajduje się w rękach wyjątkowo solidnych i poważnych. Hurtownicy t. zw. majoristas dbają o nieskazitelną opinję handlową, gdyż najmniejsze przekroczenie powoduje utratę kredytu bankowego. Biura wywiadu kredytowego są zorganizowane wzorowo. Kredyt bankowy w Argentynie jest zasadniczym źródłem kapitału obrotowego przedsiębiorstwa. Jest on tani 7—8 proc. rocznie i dla przedsiębiorstw solidnych stosunkowo duży i łatwy. Obrót wekslowy w Argentynie jest naogół mały, przeważa obrót gotówkowy.

Proces wekslowy.

Dawaliśmu tutaj niejednokrotnie wyraz przekonaniu o wielkiej wadze skróconego procesu wekslowego dla sprawy bezpieczeństwa kredytu.

Upływ prawie trzech miesięcy od wejścia w życie nowego kodeksu pozwala zorjentować się w wadach nowych instytucji.

Z praktyki dotyczącej wekslowego i czekowego postępowania skróconego („postępowania nakazowego") nasuwają się następujące uwagi.

Niektóre sądy wymagają, aby weksel lub czek, na podstawie którego żąda się nakazu zapłaty był opatrzony protestem. Żądanie to, stanowiąc niekiedy poważne utrudnienia, nie znajduje oparcia w prawie. Ustawa wymaga tylko, aby weksel, wzgl. czek miał wszelkie warunki ważności i nie nasuwał podejrzenia co do prawdziwości. Pomijając już brak argumentu prawnego, przemawiającego przeciw nadawaniu nakazów zapłaty z nieprotestowanych czeków wzgl. weksli, także i praktycznie niema po temu powodu; wiadomo bowiem, że bez względu na to, co dłużnik w akcie protestu oświadczy — nakaz się wydaje (choćby oświadczył, że weksel wzgl. czek jest protestowany); pocóż więc wymagać protestu tam, gdzie pozatem (np. wobec braku żyrantów) jest on zbędny.

Ustawa całkiem nie dwuznacznie stwarza uprzywilejowanie nakazów zapłaty wydanych z weksli i czeków, polegające na tem, że z upływem 3 dni od doręczenia, stają się one natychmiast wykonalne (niezależnie od charakteru tytułu zabezpieczającego, którym jest każdy nakaz z chwilą wydania). Niektóre sady tłumaczą odmiennie odnośne przepisy — dając możność dłużnikowi, przez proste wniesienie zarzutów zupełnego sparaliżowania nakazu. W imię szybkości procesu skończonego należy tej praktyki poniechać.

Tyle wykładnia sądowa. Jest wreszcie i przepis ustawy, który, dla niezrozumiałych powodów, osłabia wartość postępowania nakazowego.

W myśl art. 24 przepisów o kosztach sądowych — jeżeli pozwany wniesie zarzuty przeciwko nakazowi zapłaty — powód winien uiścić dodatkowo drugą połowę wpisu stosunkowego (t. j. 1,25 proc. wartości przedmiotu procesu). Jeżeli powód nie uzupełnił wpisu w terminie tygodniowym od dnia doręczenia wezwania, sąd umarza całe postępowanie. O ile więc pozwany napisze najbardziej nawet bezmyślny zarzut (że np. jest ładna pogoda) powód, który i tak wykłada koszty sprawy — musi podwoić wniesiony wpis.

Jakież tu wielkie możliwości szykanowania wierzyciela przez niesumiennego dłużnika. Skoro dokumenty nadające się do postępowania nakazowego mają za sobą domniemanie wierzytelności, ten, kto przeciw nim podnosi zarzuty, powinien uzupełnić drugą połowę wpisu; bezwzględnie konieczna jest zmiana ustawy w tym kierunku.

Jur

Upadłości i układy.

Donosiliśmy niedawno o zawarciu związku wierzycieli w sprawie upadłości firmy **„Przemysł Tekstylny, Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu włókienniczego sp. z ogr. odp."** z siedzibą w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 9 co do uznania upadłości za usprawiedliwioną, sąd kwestję tę zostawił otwartą z powodu tego, iż przeciwko Chilowi Prawdzie, który był udziałowcem upadłej firmy w 49 proc. prowadzone było dochodzenie karne o złośliwe bankructwo.

Obecnie sędzia śledczy umorzył śledztwo przeciwko Chilowi Prawdzie, gdyż, jak zostało ustalone przez biegłego księgowego, żadnych uchybień ze strony upadłej firmy nie ujawniono, a zatem nie było złośliwego bankructwa.

Sędzia komisarz powyższej upadłości, powołując się na decyzję umarzającą śledztwo przeciwko Chilowi Prawdzie, złożył do sądu wniosek o uznanie upadłości za usprawiedliwioną.

Sąd przychylił się do wniosku sędziego komisarza i uznał upadłość za usprawiedliwioną.

Mojżesz Cederbaum, prowadzący skład przędzy w Łodzi, przy ul. Piłsudskiego 65, któremu ogłoszono upadłość na wniosek spółki akc. przemysłu włókienniczego H. Dietel w Sosnowcu, złożył na wyrok ten opozycję, domagając się w niej uchylenia upadłości oraz stwierdzając, iż między centralą firmy Dietla w Sosnowcu a nim zostało zawarte porozumienie co do spłacenia długów, o czem prawdopodobnie łódzki oddział nie wiedział, wskutek czego wystąpił o ogłoszenie mu upadłości. Stwierdza również, że przedsiębiorstwo jego zostało w roku 1925 zlikwidowane i od tego czasu żadnego interesu nie prowadzi, a zatem jako niehandlującemu nie może mu być ogłoszona upadłość.

Opozycja ta będzie rozpoznawana na jednej z najbliższych sesyj sądu.

W sprawie tej na ostatniej sesji sąd mianował syndykiem tymczasowym adwokata Jakóba Kona, dotychczasowego kuratora.

RYNEK WALUTOWY W ŁODZI.

W dniu wczorajszym na rynku walutowym w Łodzi dolarami obracano po dotychczasowym kursie 8.85 w płaceniu i 8.87 w żądaniu, odcinki drobne i większe w płaceniu 8.86 i w żądaniu również 8.87. Bank Polski wczoraj płacił o grosz więcej za dolary, czyli 8.83 za małe banknoty i 8.86 za większe. Znacznie zwyżkował kurs czeków, do 8.91 i kabla do 8.92, co należy przypisać zwiększonemu zapotrzebowaniu, gdyż w ciągu moratorjum w dolarach nie można się było pokrywać. Natomiast zapotrzebowanie na gotówkę dolarową wobec strejku jest coraz słabsze. Tendencja utrzymana.

Funt bez zmiany, podobnie jak i inne waluty, 30.80 w płaceniu i 31 w żądaniu, frank francuski 35.10 do 35.15, marka 212 do 212 i pół (nieco słabiej), frank szwajcarski 172 i pół do 173 i szyling austrjacki 103 do 103 i pół. Obroty walutowe wobec zredukowanych do minimum potrzeb gospodarczych Łodzi podczas strejku z dnia na dzień maleją. Ruble złote utrzymały kurs 4.75 w płaceniu i 4.80 w żądaniu, natomiast dolary złote obniżyły się do 9.12 w płaceniu i 9.15 w żądaniu przy minimalnym zainteresowaniu. Łódzkie 8-procentowe listy zastawne zachowały kurs 39.25 w płaceniu i 39.50 w żądaniu przy minimalnych obrotach. Inne papiery przy niezmienionych kursach z braku zapotrzebowania. (c)

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 20 marca 1933 r.

Nowy Jork. Loco 6.55, marzec 6.42, kwiecień 6.44, maj 6.47, czerwiec 6.53, lipiec 6.62, sierpień 6.67, wrzesień 6.73, październik 6.82, listopad 6.88, grudzień 6.97, styczeń 7.06, luty 7.11.

Nowy Orlean. Loco 6.45, marzec 6.35, maj 6.43, lipiec 6.58, październik 6.80, grudzień 6.93, styczeń 6.99.

Liwerpool. Loco —, marzec 4.98, kwiecień 4.97, maj 4.98, czerwiec 4.98, lipiec 4.99, sierpień 5.00, wrzesień 5.01, październik 5.02, listopad 5.04, grudzień 5.06, styczeń 5.08, luty 5.09, marzec 5.12, kwiecień 5.12, maj 5.14.

Egipska. Loco 7.10, marzec 6.85, maj 6.94, lipiec 7.00, październik 7.06, listopad 7.12, styczeń 7.20, luty 7.26.

Upper. Loco 6.39, marzec 6.19, maj 6.16, lipiec 6.15, październik 6.13, listopad 6.12, styczeń 6.15, luty 6.19.

Brema. Loco —, maj 7.34, lipiec 7.51, październik 7.74, grudzień 7.86, styczeń 7.94.

Aleksandrja Sakellaridis. marzec 12.69, maj 12.82, lipiec 13.00, listopad 13.42, styczeń 13.66.

Ashmouni. Kwiecień 10.88, czerwiec 10.87, październik 10.82, grudzień 10.96.

Według ostatniego sprawozdania biura statystycznego w Waszyngtonie zbiory bawełny na rok 1933-34 wyniosą 12.703.000 bel.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słaba, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Gdańsk 174.30 (—15), Holandja 359.85 (—15), Londyn 30.60 — 30.63 (—15), Nowy Jork 8.91 (+1), Nowy Jork - kabel 8.92 (+2), Paryż 35.05 (—4), Praga 26.48, Szwajcarja 172.45 (—25), Włochy 45.95 (—1). Tranzakcje nienotowane: Kopenhaga 137 (65), w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.35 (—15). W obrotach prywatnych marka niemiecka 211.40, dolar got. 8.87, szyling austrjacki 101.75, rubel złoty 4.78, dolar złoty 9.09, rubel srebrny 1.33, bilon 0.64.

AKCJE. Na rynku akcyjnym przeważała tendencja słaba przy obrotach większych. Akcja Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 76 — 76.25 (+25), Cukier 17.25 (—25), Starachowice 10.10 (—25); tranzakcje nienotowane: węgiel 12 (—75), Modrzejów 37.5 (—25), Nobel 1.90, Haberbusch 38.50 (+50), za akcje ostrowieckie żądano 24.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja słabsza, przy większych obrotach 4 proc. dolarową, 7proc. stabilizacyjna. Notowano: 3 proc. Budowlana 41.25 — 41.15 (—85), 6 proc. Dolarowa 54 i pół — 54.30 — 54.35 (—90), 4 proc. inwestycyjna 104.50—104.75, 7 proc. stabilizacyjna 56.25 — 56.50 — 56.13 (—100), 10 proc. kolejowa 104, 4 proc. Ziemskie 32, 4 i pół proc. ziemskie 38.50, 5 proc. m. Warszawy 50, 8 proc. Warszawy 42 — 41.25 — 41.50 10 proc. Siedlec 31. Tranzakcje nienotowane: 5 proc. kolejowa 38, 6 proc. dolarowa 57, 8 pr. dillonowska 66.75 — 66.50, 5 proc. Warszawy 54, za 5 proc. kolejową chciano płacić 38, za 6 proc. obligacje Warszawy — 36.50.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł — 1769 tonn, w tem żyta 780 tonn. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto sztandard 1-szy 20 — 20.50, pszenica jara czerwona szklista 38 — 39, pszenica jednolita 37 — 38, pszenica zbierana 36 — 37, owies jednolity 17—17.50, owies zbierany 15.75 — 16.25, jęczmień na kaszę 16.50 — 17, jęczmień browarny 17 — 18, gryka 19 — 20, proso 19 — 20, groch polny z workiem 22 — 25, groch „Victoria" z workiem 27 — 31, wyka 14.50 — 15, peluszka 13.50 — 14 seradela podwójnie czyszczona 13.25 — 14.25, łubin niebieski 9 — 9.50, łubin żółty 12.50 — 13.50, rzepak zimowy 47 — 50, siemię lniane 37 — 39, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90 — 110, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 110 — 125, koniczyna biała surowa 70 — 90, koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 100 — 125, mąka pszenna luksusowa 57 — 62, mąka pszenna 4-o zerowa 52 — 57, mąka żytnia pytlowa 33 — 35, mąka żytnia sitkowa 25 — 27, mąka żytnia razowa 25 — 27, otręby pszenne szale 11.50 — 12, otręby pszenne średnie 10.50 — 11, otręby żytnie 9.50 — 10, kuchy lniane 21 — 21.50, kuchy rzepakowe 15.25 — 15.75, kuchy słonecznikowe 17.50 — 18.

OKAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ

Firma palestyńska obejmie zastępstwo fabryk włókienniczych, produkujących odzieżowe tkaniny wełniane i półwełniane damskie i męskie, bawełniane flanele i muśliny, popeliny koszulowe, tkaniny dziane i bieliznę stołową. (L. 2535/33).

Firmy hamburskie (z których jedna już reprezentuje jedną fabrykę polską) pragną objąć zastępstwa fabryk chemikalji celem reeksportu do krajów zamorskich (L. 2521/33).

Firma belgijska ubiega się o zastępstwo fabryki, produkującej tkaniny na koszule i pyżamy (popeliny, druki, kretony itp. (L. 2440 33).

Firma jugosłowiańska obejmie zastępstwo sprzedaży przędzalń bawełny oraz lnu (L. 2741/33).

Firma wiedeńska poszukuje zastępstwa sprzedaży fabryk tkanin wełnianych (L. 2833/33).

Bliższych informacyj udziela zainteresowanym biuro Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi, Al. Kościuszki 4.

Strajk kotoniarzy
trwa w dalszym ciągu.

(bs) Jak wiadomo, w dniu onegdajszym odbyła się konferencja u p. inspektora pracy, inż. Wojtkiewicza, w której wzięli udział delegaci strejkujących kotoniarzy i przedstawiciele przemysłowców. Po blizko pięciogodzinnych rokowaniach, ustalono, że w razie osiągnięcia porozumienia, nowa umowa będzie obowiązywać 6 miesięcy.

Delegaci kotoniarzy nie chcieli jednak podpisać umowy zbiorowej przed uprzedniem odbyciem wiecu wszystkich kotoniarzy i przedstawieniem im propozycyj przemysłowców. W niektórych działach różnice między stawkami żądanemi przez kotoniarzy, a proponowanemi przez przemysłowców, są dość znaczne. Wynoszą one 8 i 15 proc., a przy wyrobach luksusowych nawet 35 proc. W dniu wczorajszym związek kotoniarzy miał przedstawić inspektorowi swe stanowisko, jednak zapowiedziany wiec strejkujących nie odbył się. Odbędzie się on dopiero w czwartek, a od zajętego na nim stanowiska strejkujących zależy dalszy rozwój sytuacji.

Sprawa dr. Starkera
została znów odroczona.

(g) Dziś na wokandzie sądu okręgowego znalazła się po raz trzeci sprawa dr. Starkera, oskarżonego o pobranie pewnej sumy na poczet posagu od narzeczonej — nie bacząc na to, że dr. Starker jest żonaty.

Dwukrotnie odraczana z powodu niestawiennictwa głównych świadków oskarżenia — wczoraj sprawa została odroczona naskutek nieprzybycia oskarżonego. Dr. Starker nadesłał świadectwo lekarskie, stwierdzające, że jest chory.

Sędzia Olszewski sprawę odroczył i tym razem.

Kiermasz artystyczny

W bardzo na ten cel odpowiednim lokalu przy ul. Piotrkowskiej — w pasażu, prowadzącym do kina „Casino", otwarty został przed niedawnym czasem kiermasz artystyczny, prezentujący prace artystów łodzian, przebywających w Paryżu.

Ten pokaz artystyczny zasługuje, na to by nie uszedł uwagi miłośników sztuk plastycznych. Jest w nim kilkadziesiąt prac doprawdy wartościowych — obok — trzeba to podkreślić, zgóry — rzeczy słabszych.

Bardzo interesujący jest przegląd prac młodego pabjaniczanina **Habera**, którego wspaniałe zadatki oglądaliśmy przed kilku laty w galerji sztuki. Wielki talent tego rysownika jeszcze się nie skoncentrował i nie znalazł zdecydowanego łożyska dla swego głębokiego i nieokiełznanego nurtu — jednak wszystkie prace Habera są ciekawe i wykonane z pasją prawie.

Marek Szwarc reprezentowany jest przez kilka rysunków o wysokiej wartości, a pastela „Dziewczyna" jest żywem wspomnieniem, zarówno w wyrazie jak technice, tego rodzaju prac Wyspiańskiego. Mocne są rysunki **Barcińskiego**, ciekawe w ujęciu i kompozycji są obrazy i rysunek **Adlera**, a łodzianin **Landau** wystawia obok rzeczy wartościowych również prace olejne, dość mdłe. Na uwagę zasługuje **„Głowa" Mitlera** — jedna z lepszych prac tego artysty, oraz rysunek włoskiej malarki, której nazwiska katalog nie podaje. **Behrmann** daje zwykłą mozaikę: płócien malowanych szybko i byle jak i płócien mocniejszych.

Pani **Pollin** wystawia rzeźby w rozmaitych wykonaniach: są to rzeczy pięknie stylizowane, grające rytmem i zwarte w wyrazie. Metaloplastyka tej artystki jest już mniej ciekawa, a pastele są na wystawie zbędne. P. Laskier — wystawiający prace z dziedziny kutej miedzi, wykazuje duże opanowanie techniki i poważne dążenia do oryginalnego ujęcia tej swoistej zupełnie dziedziny sztuki.

Powtarzamy: wystawa godna jest obejrzenia choć jest niejednolita. Organizatorka tego pokazu, p. Imowicz, dała dowód dobrego smaku, nazywając swe dzieło skromnie kiermaszem. Właśnie na kiermaszu stykają się rzeczy wartościowe z pośledniejszemi. **G.**

Strejk włókniarzy w Białymstoku
objął prawie wszystkie zakłady przemysłowe

Białystok, 21 marca.

Strajk robotników przemysłu włókienniczego objął już prawie wszystkie fabryki.

W poniedziałek zastrajkowali robotnicy fabryk I. D. Szpiro, Jagłoma, Szpiro, Sokoła i Zylberfeniga, Machaja i B-ci Pollak.

Robotnicy domagaja się dotrzymania warunków umowy z lipca r. ub., która to umowa zwarta po siedmiotygodniowym strajku, nie została przez fabrykantów wypowiedziana, natomiast poszczególni fabrykanci stale łamią jej warunki, obniżając robotnikom płacę.

Samowolne te obniżki dochodza w niektórych fabrykach do 40 i 50 procent.

Zapowiedziana na wtorek konferencja przedstawicieli fabrykantów i robotników nied oszła do skutku z powodu nieobecności w Białymstoku członków zarządu Związku Przemysłowców.

Prezydent m. Tomaszowa przed sądem
Powsz Zakład Ubezp. od wypadków w roli oskarżyciela

Tomaszów, 21 marca.

Onegdaj przed sądem okręgowym w Piotrkowie stanął prezydent miasta, p. Wacław Smulski, oskarżony przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń od Wypadków, o wydatkowanie wyegzekwowanych sum w kwocie zł. 30.000.

Pieniądze te prezydent wydatkował na prowadzenie robót publicznych i budowę szkoły powszechnej w 1930 roku.

Aczkolwiek urząd wojewódzki, jako pośrednik między magistratem a zakładem ubezpieczeń od wypadków, rozłożył magistratowi spłatę długu na 20 rat miesięcznych, zakład skierował sprawę na drogę sądową.

Sąd okręgowy skazał prezydenta Smulskiego na 1 miesiąc aresztu, darując mu karę na mocy amnestji. Prezydent założył apelację.

Zaznaczyć należy, że z długu powyższego magistrat spłacił dotychczas zł. 15.140.

Proces Gorgonowej.

Prok.: — Ile jej dawał?

Św.: — Nie wiem, dostawała jakąś pensję.

Prok.: — Czy Lusia miała wszystko, co było potrzebne w szkole?

Św.: — Owszem, miała.

Prok.: — A jak była ubrana?

Św.: — Tak, jak wszystkie.

Prok.: — Mundurek nosiła?

Św.: — Tak.

Adw. Woźniakowski. Czy Lusia miała jakiś lisi płaszczyk?

Św.: — Nie, nosiła ciepły płaszcz zimowy.

Obrońca: — A nie miała gorszych sukien, nie inne?

Św.: — Nie.

Adw. Ettinger: — Czy nie skarżyła się, że jej pani daje mało jeść.

Św.: — Tego nie opowiadała.

Obrońca: — Czy nie mówiła, że ma za mało bielizny?

Św.: — Nie, nie słyszałam, aby coś podobnego mówiła.

Adw. Axer: — A więc Lusia nie żaliła się na stosunki w domu?

Św. — Nie, pozatem skarżyła się raz, że pani jej nienawidzi, nigdy więcej się nie żaliła.

Świadek nie umie więcej w tej sprawie nic powiedzieć, wobec czego przewodniczący zwalnia go.

Ponieważ następni świadkowie nie przybyli, przewodniczący dr. Jendl odroczył sprawę do dnia dzisiejszego.

Świadek Czaykowski

Dzień dzisiejszy zapowiada się niezwykle sensacyjnie.

Na dziś wezwany został do sądu Zbigniew Czaykowski, pasierb dr. Csall, o którego tajemniczem zniknięciu i dobrowolnem zgłoszeniu się już donosiliśmy.

Jest to świadek bardzo ważny, a tymczasem w czasie pierwszej rozprawy lwowskiej nie zeznawał on i nie można go było odszukać na początku obecnej rozprawy.

Dopiero, gdy zaczęła o tem pisać cała prasa, Czaykowski, obawiając się przykrych konsekwencyj, przyjechał do Brzuchowic i zameldował się.

Nic dziwnego też, że zapowiedziane na dzień dzisiejszy zeznania tego świadka wzbudziły wielkie zaciekawienie, tembardziej, że dokoła jego osoby krążą różne sensacyjne wersje, które mają być wyjaśnione w czasie przewodu sądowego.

Kiedy zapadnie wyrok

Jak długo jeszcze potrwa proces?

Nasz specjalny sprawozdawca rozmawiał dziś na ten temat z przewodniczącym dr. Jendlem. Jak się okazuje, ostatni świadkowie maja zeznawać 28 marca.

W dniach 29, 30 i 31 złożą swe orzeczenia biegli prof. dr. Olbrycht, Jankowski i dr. Zieliński. Odczytanie aktów zajmie dzień 1 kwietnia. Przemówienie prokuratora odbędzie się w dn. 3 kwietnia.

O ile obrońcy przemawiać będą 3 dni, sprawa przeciągnie się do 6 kwietnia, w dniu 7 nastąpi replika prokuratora i obrony **oraz resume przewodniczącego, wobec czego werdyktu ławy przysięgłych należy się spodziewać około 8 kwietnia.**

Oczywiście, że daty te nie są ostatecznie ustalone i może nastąpić od nich wiele odchyleń...

Fałszywe dolary
ukazały się w obiegu.

(gr) Do władz śledczych napływają ostatnio liczne meldunki o falsyfikatach dolarów, które w znacznej ilości pojawiły się w mieście. Jak wykazuje pierwiastkowe dochodzenie — fałszowane są przeważnie banknoty jedno, dwu, pięcio i dziesięciodolarowe. Falsyfikaty wykonywane są najpewniej przez kilka band, gdyż podczas gdy niektóre z nich sa trudne do rozpoznania, inne podrobione są b. prymitywnie — przez dopisanie zera do cyfr oznaczających wartość danego banknotu.

Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Z muzyki.

—o—

Niedzielny koncert symfoniczny.

P. Edmunda Zygmana, dyrygenta niedzielnego koncertu symfonicznego w Filharmonji, znamy z jego występów w ubiegłym sezonie. Już wówczas mogliśmy się przekonać, że muzyka nowoczesna najbardziej odpowiada jego zamiłowaniom odtwórczym. Nic też dziwnego, że program koncertu i tym razem zawierał utwory dotąd u nas niegrywane. Z kompozytorów zupełnie u nas nieznanych usłyszeliśmy utwór młodego, utalentowanego paryżanina, Jana Francaix, zatytułowany „Simfonitką" oraz Golestana „Rapsodję węgierską", z utworów kompozytorów znanych: Lalo „Rapsodję norweską", Francka „Redemption" i Łabuńskiego fragment z „Tryptyku". Tak duża ilość kompozycyj nowych wymaga doskonałego opanowania przez orkiestrę, co w naszych warunkach jest oczywiście rzeczą nie do osiągnięcia. P. Zygman, pełen najlepszych chęci i zapału, nie zorjentował się, że tak powiemy „w terenie"; orkiestra nie mogła nawet w części sprostać trudnemu zadaniu, i poziom wykonawczy odtworzonych utworów był tego rodzaju, że, niestety, o ich prawdziwej wartości nie można się było przekonać.

Doskonale zaprezentowała się solistka koncertu, młoda i wybitnie utalentowana pianistka p. Ludmiła Berkwicówna. W koncercie Czajkowskiego wykazała piękny ton, doskonałe, niemal o męskiej sile brzmienie, uderzenie, i nnieprzeciętne zalety techniczne gry; dojrzałość artystyczna, widoczna ze sposobu opanowania dzieła, subtelność z jaką p. Berkwicówna rzeźbi zarówno każdy frazes muzyczny, jak i najdrobniejsze szczegóły techniczne, zasługuje na pełne uznanie. **L. P.**

Złoty łańcuch
na piersiach sędziów.

(as) Od wczoraj do emblematów władzy sędziowskiej przybył jeszcze jeden znak — poważny i pełen splendoru. Emblematem tym jest szeroki złoty łańcuch, jaki noszą na ramionach sędziowie przewodniczący rozprawie. Duży złoty orzeł — przymocowany do łańcucha — spoczywa na piersiach prezesów trybunału

Statystyka upadłości.

W lutym r. b. wpłynęło do sądu handlowego 15 podań o ogłoszenie upadłości, przyczem w dwuch wypadkach siedziba firmy mieści się poza Łodzią. 11 podań uwzględniono, t. zn. ogłoszono upadłości, w pozostałych zaś sąd odmówił ogłoszenia upadłości.

W porównaniu z miesiącem styczniem wpływ upadłości zmniejszył się o 50 proc., gdyż w styczniu wpłynęło 10 podań.

Podania o odroczenie wypłat w lutym wogóle nie wpłynęły do sądu, natomiast udzielił sąd w tym czasie odroczenia wypłat dwum firmom z podań złożonych w miesiącu grudniu. Jedna z pomienionych firm ma swoją siedzibę w Łodzi, druga poza Łodzią.

W miesiącu styczniu również nie złożono żadnego podania o nadzór.

Okradzenie klubu
sportowego w Łodzi.

W dniu onegdajszym stowarzyszenie Sztern padło ofiarą kradzieży. Niewykryci dotychczas sprawcy dostali się w godzinach rannych do nowego lokalu klubu przy Al. Kościuszki 21 i skradli instrumenty orkiestry dętej klubu, ogólnej wartości przeszło 2 tysiące złotych.

Dyżury aptek.

(an) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Aukcje wełniane.

W dniu 10 b. b. otwarta została w Londynie druga tegoroczna serja aukcyj wełny kolonjalnej. Aukcje te trwać będą 14 dni. Ogółem znajdzie się pod młotem 128.500 bel surowej wełny. Tendencja nie jest specjalnie korzystna w związku z nastrojami ogólnej niepewności i refleksami kryzysu bankowego w Ameryce. Francja jako odbiorca może być brana pod uwagę tylko w nie wielkich rozmiarach, gdyż ostatnio zapasy surowej wałny we francuskim przemyśle czesankowym uległy wydatnemu zwiększeniu przy jednoczesnym spadku eksportu tkanin wełnianych z Francji. Również i sytuacja angielskiego przemysłu wełnianego nie przedstawia się zbyt pomyślnie. Jakkolwiek zapasy surowej wełny nie są zbyt wielkie to jednak z drugiej strony ujawnia się spadek zbytu towarów wełnianych, przez co wzrosły zapasy przędzy oraz tkanin.

Pierwsze dni aukcji przyniosły spadek cen wełny krzyżowej, wahający się w granicach 5 proc. w porównaniu z notowaniami zamknięcia pierwszej tegorocznej serji aukcyj wełnianych. Słaba tendencja cen objęła również kilka większych partyj wełny merinosowej. Na czoło odbiorców w okresie pierwszych dni aukcyj wysunęli się anglicy.

DZISIEJSZY ODCZYT W. ŻABOTYŃSKIEGO.

Dziś przyjeżdża do Łodzi znakomity przywódca Sjonistów-Rewizjanistów Wł. Żabotyński i wygłosi wieczorem o godz. 9-ej odczyt w Sali Filharmonji na temat „Walka o państwo żydowskie". Odczyt dzisiejszy wywołał wśród sfer żydowskich niebywałe zainteresowanie.

Tomaszów-Mazowiecki

ECHA NAPADU ULICZNEGO.

W dniu 7 stycznia r. b. w godzinach wieczornych pracownica magistratu p. Teofila Rezenberżanka (Marsz. Piłsudskiego 16), przechodzac ulicą Św. Antoniego, zaatakowana została niedaleko szpitala miejskiego przez dwuch opryszków, którzy wyrwali jej torebkę z zawartością zł. 95 i zbiegli w kierunku wsi Brzóstówka.

Powiadomiona o napadzie policja wszczęła natychmiastowy pościg, w wyniku którego ujęto 18 letniego Stanisława Dudę i Władysława Kocubę, których wygląd zewnętrzny odpowiadał rysopisowi, podanemu przez poszkodowaną i świadków zajścia.

Kocuba i Duda stanęli onegdaj przed sądem grodzkim. Ponieważ Rozenberżanka, jak i inni świadkowie nie mogli stwierdzić z całą stanowczością, że właśnie oskarżeni dokonali napadu, sąd wydał wyrok uniewiniający.

GOŚCINNE WYSTĘPY ŁÓDZKICH „SZOPENFELDZIARZY".

Do sklepu Chaji Kolersztajn (Przez. Wojciecha 18) weszło onegdaj dwuch dość przyzwoicie ubranych mężczyzn, którzy pragnęli kupić czapki. Klienci byli bardzo wybredni i domagali się towaru, znajdującego się tylko na górnych półkach.

Oczywiście, tranzakcja nie doszła do skutku, a dopiero po opuszczeniu sklepu przez owych osobników, Kolersztajnowa stwierdziła brak pięciu prześcieradeł.

Naskutek telefonogramu tutejszej policji — posterunek P. P. w Białobrzegach ujął pięciu szopenfeldziarzy, pochodzących z Łodzi: Marjanne Adach, Bronisławę Jachulską, Bronisława Wypyszczaka, Emila Bernsteina i Artura Bernsteina, przy których znaleziono prześcieradła, kilka par pantofli, skradzionych Sem. Koszerowskiemu, 10 m. satyny jedwabnej, skradzionej ze sklepu Motla Rozena, 12 krawatów oraz nowe palto jesienne.

Szopenfeldziarzy oddano do dyspozycji sądu.

BÓJKA NA ZEBRANIU BANKU LUDOWEGO.

Onegdaj w sali Ż.T.G.S. odbyło się drugie walne zebranie członków Banku Ludowego, na którem m. in. komisja rewizyjna miała zdać sprawozdanie z przeprowadzonego dochodzenia w sprawie zarzutów, postawionych zarządowi i niektórym członkom rady.

Ponieważ na zebranie to nie przybył delegat związku rewizyjnego z Warszawy, część udziałowców uważała, że wszelkie uchwały, jakie na tem zebraniu zapadną — będą nieprawomocne.

Na tem tle doszło do poważnej awantury, która przemieniła się w bójkę, wobec czego przedstawiciel policji zmuszony był zebranie rozwiązać.

Nieście pomoc bezrobotnym.

Grand Kina.

„DZIEWCZĘ Z GÓR".

Cały Londyn mówi o niej. Niewiadomo skąd przybyła ta urodziwa czarnooka i czarnowłosa dziewczyna o słowiczym głosie i sylwetce Djany. Podobno w skalistym wąwozie górskim stała jej kolebka. Wiatr górski wymodulował jej aksamitny głos, za przykładem sosen sióstr wyrosła smukła i gibka. Nancy Brown nazywa się czarująca góralka. Pierwszy występ w operetce londyńskiej zdobył ją i wszystkie serca. Nancy Brown zabłysła, jako gwiazda Londynu. Wreszcie porwał ją wszechwładny nieodparty, magnetyczny film dźwiękowy. Film „Dziewczę z gór", realizacji Lupino Lane'a rozniósł sławę Nancy Brown szeroko po świecie. Dzięki niej, ten dramat wolnych serc pulsuje życiem, krwią, porywa oszałamia. Sypnęły się oferty z Ameryki. Europa niedługo straci pewnie swe urocze dziewczę z gór. Ale przedtem jeszcze ujrzymy Nancy Brown na naszym ekranie.

Do akt Nr. E. 1454/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 kwietnia 1933 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy Nowo-Targowej Nr. 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do masy upadł. Tow. Akc. J. Kestenberga, i składających się ze 100 krosien mechan. tkackich, żelaznych różnych firm oszacowanych na sumę Zł. 29950.—

Łódź, dnia 17 marca 1933 r.

Komornik: (—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 650/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 marca 1933 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 79 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gustawa Seidla i składających się z mebli, lodowni i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę Zł. 1.800.—

Łódź, dnia 18 marca 1933 r.

Komornik: (—) S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 1760/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 marca 1933 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka Lipnowskiego i składających się z kredensu i pianina oszacowanych na sumę Zł. 800.—

Łódź, dnia 18 marca 1933 r.

Komornik: (—) S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 2618/32.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 marca 1933 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Nawrot 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Adolfa Witońskiego i składających się z mebli i lampy oszacowanych na sumę Zł. 550.—

Łódź, dnia 16 marca 1933 r.

Komornik: (—) S. ZAJKOWSKI.

Posady

POTZEBNA zdolna fryzjerka manicurzystka do zakładu fryzjerskiego, Szprynejek, ul. Piotrkowska 94.

SAMODZIELNA krawcowa krojczyni, potrzebna do pracowni. Zgłaszać się Kilińskiego 127, m. 5.

POTRZEBNY pracownik męski na stałe. Zakład fryzjerski, Narutowicza 55.

POTRZEBNY uczeń do warsztatu, Mar-Borz, Piotrkowska 111.

POWAŻNA instytucja poszukuje kilku zdolnych energicznych wymownych pań powyżej 23 lat. Panie odpowiadające tym warunkom, mogą zarobić ponad 20 złotych dziennie. Zgłoszenia z dowodami osobistemi tylko odpowiednie i poważnie traktujące panie, Wiadomość Piotrkowska 62 m. 7 godz. 10—12 i 3—5.

POTRZEBNI są napychacze na Corona i Ideal Wende, Zgłosić się ul. Piotrkowska 249 u dozorcy.

ROLNIK z zawodu lat 27, spokojnego charakteru, bezrobotny poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, czy to woźnego, dozorcy lub t. p. Łaskawe zgłoszenia: Władysław Chlebny, wieś Narty, poczta Lubień, powiat Włocławek.

PANIENKA z inteligentnej rodziny umiejąca szyć, gotować może się zająć domem u samotnej Pani lub u dwojga samotnych Państwa. Zgłoszenia kierować „Republika", Łódź, dla uczciwej.

SALA FILHARMONJI. Tel. 213-84

Poniedziałek,

dnia 27 marca 1933 r. o g. 9-ej wiecz.

Pożegnalny Koncert

Artystki Teatru „HABIMA"

CHAJELE

GROBER

W programie:

ŻYDOWSKIE PIOSENKI LUDOWE, dotąd nie śpiewane,
OBRAZKI Z ŻYCIA LUDOWEGO
SCENKI Z ŻYCIA DZIECIĘCEGO
CHASYDZKIE PIEŚNI
PIEŚNI WSCHODNIE
CHASYDZKIE TAŃCE
PIEŚNI POLESTYŃSKIE.

Bilety od 85 groszy do zł. 4.— już nabywać można w Kasie Filharmonji.
100-3

Właściciele nieruchomości kupują tanio

Wanny emaljowane

w firmie

M. Poznański S-cy

hurtownia materjałów budowlanych i sanitarno-kanalizacyjnych

Kilińskiego 96a. - Tel. 180-25

Łódzka Orkiestra Filharmoniczna.
SALA FILHARMONJI. Tel. 213-84

Niedziela,

dnia 26 marca 1933 r. o g. 3.30 po poł.

6-TY (OSTATNI)

Koncert symfoniczny

popołudniowy

DYRYGENT:

ADOLF BAUTZE

SOLISTA:
13-letni FENOMENALNY SKRZYPEK

Henryś SZERYNG

W programie:

MOZART: Uwertura do op. „Flet zaczarowany",
BEETHOVEN: Symfonja 2-ga,
BRAHMS: Uwertura akademicka,
BRAHMS: Koncert skrzypcowy.

Bilety od zł. 1.— do zł. 5.— już nabywać można w Kasie Filharmonji.
100-3

„ŚRÓDBOROWIANKA"

ZAKŁAD WYPOCZYNKOWY W ŚRÓDBOROWIE

Komfort. Spokój. Wygody. Kuchnia wykwintna. Telefon.

WARSZAWA, PODMIEJSKA 1. Śródborów.

SALA FILHARMONJI. Tel. 213-84

DZIŚ, o godz. 9-ej wiecz.

WŁADIMIR

Żabotyński

wygłosi mowę na temat:

„Walka o państwo żydowskie"

Bilety sprzedaje Kasa Filharmonji.
60-3

Dziś Premjera! **CASINO** Dziś Premjera!

Dzieje kobiety, która
straciła wiarę,
miłość,
wolność,
dziecko,
szczęście,
zamordowała
swego
męża

w filmie

PRZEDZIWNA SPRAWA KLARY DEANE

Tragedję niedobranego małżeństwa odtwarza

WYNNE GIBSON

największa tragiczka ekranu, dając koncert gry aktorskiej.

NADPROGRAM:

Tygodnik dźwiękowy Paramountu i aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł.

Passe-partout, bilety ulgowe oraz wstępu nieważne do odwołania.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

ŻALUZJOWE szafki różnej wielkości kilka sztuk tanio do sprzedania, Bazarna 6, w fabryce.

MECHANICZNA piekarnia z koncesją do sprzedania lub wydzierżawienia, albo przyjmę wspólnika, ul. Prusa 3, u rządcy.

SAMOCHÓD półciężarowy Ford w dobrym stanie sprzedam tanio, Brzeska 18 przy Brzezińskiej.

OKAZYJNIE sprzedam kredens, kanapę, stół. Wiadomość: Zamenhofa 11 pierwsze piętro.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną bižuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

PIENIĄDZE z rzeczy niepotrzebnych. — Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet przeszkadzających. — Ogłoście o tem w „Republice" w drobnych ogłoszeniach a z pewnością dobrze je sprzedacie. Ogłoszenia w „Republice" dają zawsze dobre rezultaty.

MOTOCYKL 500 cm³ prawie nowy, okazyjnie do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Długosza 43 u portjera. Dzwon. 156-70.

LOKOMOBILI 15—25 km. oraz centryfugi na 2—3 pacz. przędzy poszukuje się okazyjnie do kupienia. Oferty do „Republiki" pod „Lokomobile".

DO SPRZEDANIA w lecznicy Piotrkowska 62 meble, narzędzia lekarskie, dentystyczne i inne przedmioty.

Lokale

POSZUKUJĘ od zaraz pokoju z meblami lub bez mebli dla bezdzietnej pary małżeńskiej z używalnością telefonu, łazienki w centrum miasta (od Zielonej do Nawrot) ewentualnie wrot, w centrum miasta, ewentualnie z obiadami. Oferty sub „Doktór".

BEZ ODSTĘPNEGO! Pokój z kuchnią, woda, zlew, światło, Zł. 100 kw. Sienkiewicza, Centrum. Poleca: „Lokumpol", Piotrkowska 55.

4 POKOJE z kuchnią, wszelkiemi wygodami, front III piętro, słoneczne do wynajęcia, Skwerowa 13, tel. 210-[illegible]

POSZUKIWANE 2 pokoje z używalnością telefonu w okolicy Piotrkowskiej od Narutowicza do Placu Wolności. Oferty sub: „Adwokat".

2 POKOJE dwuokienne, z używalnością kuchni, częściowo umeblowane, wygody I p. fr. Śródmiejska 38, m. 5. Od 5 w.

DUŻY umeblowany pokój 2-okienny do wynajęcia. Lewi, Traugutta 14 III p. od 11-ej — 3 po poł.

Z KLATKI schodowej pokój słoneczny dwuokienny do oddania, Żeromskiego 42 m. 6, 9—11, 2—4, 7—8.

POKÓJ przy inteligentnej rodzinie z wszelkiemi wygodami, telefonem, dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Aleja 1-go Maja Nr. 7 m. 8.

DUŻY pokój na mieszkanie wzgl. biuro z wygodami i używalnością kuchni poszukiwany. Oferty: „Rapid".

SŁONECZNY pokój umeblowany od zaraz do wynajęcia, Żeromskiego 11, m. 11, tel. 155-21.

ZAMIENIE trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

Rozmaite

KTÓRY z panów starszych chce mieć dobrą żonę, przyjaciółkę, pannę, bez przeszłości, przystojną, złoży of. „Uroda życia".

JADĄC tramwajem Nr. 5 w poniedziałek o godz. 8.30 rano zgubiłem paczkę pieniedzy 3600—3700 złotych. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, Piotrkowska 31, Waiskol.

ZAGUBIONO weksel na sumę Zł. 50.— płatny dnia 1-go kwietnia z wystawienia Adolf Toruńczyk, weksel powyższy unieważniam. M. Piotrkowska, Limanowskiego Nr. 24.

MIECZYSŁAW Zonenberg zgubił matrykułę wydana przez Gimnazjum Społeczne w Łodzi.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.